GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 92 ABC — Czwartek, 20 kwietnia 1939 — Rok 2

Jak uratować pokój?

Omówienie dnia politycznego

Patrzę w tej chwili na zegarek. Jest godzina 11 wieczór. Żadnej frapującej nowiny. Depesze jałowe. Cisza przed burzą? Taką ciszę będziemy mieli zdaje się do 28 kwietnia. No i pewne urozmaicenie w dniu 20 kwietnia w czasie Geburtstagu Führera, które obchodzić się będzie w Niemczech z wielką pompą.

Możliwe, że będzie to związane z pewną małą demonstracją gdańską. Jak chodzą gadki kanclerz Hitler ma być obwołany przez koła narodowo-socjalistyczne dyktatorem Gdańska... ...(honoris causa!!).

O to wojna nie wybuchnie. Pan minister Beck będzie miał nieco więcej roboty, ale taki już los polskiego ministra spraw zagranicznych. Nikt mu chyba nie zazdrości.

Jeszcze mniej można zazdrościć dyktatorom, bo są wzięci właściwie we dwa ognie: od zewnątrz i od wewnątrz.

Asekuracja przed niespodzianką

Niemcy wołają z oburzeniem, że są okrążane przez państwa zachodu. Ale moim zdaniem, nie jest to tak straszne dla Niemiec, bo to „okrążanie" jest właściwie tylko asekuracją przed niespodziankami. A możliwości w Europie na niespodzianki, czy zaskoczenia są już minimalne.

Koniunktura na łatwe zdobycze minęła. Moda na protektoraty już nawet protegowanym stoi kością w gardle.

Więc kanclerz Hitler przed swoim narodem nie może się tak łatwo już pochwalić błyskawiczną zdobyczą. Tak mało przecież w Europie jest państw na wzór czeskiego.

A naród czeka na zdobycze. Dyktatorzy rozhuśtali apetyty swoich obywateli. W braku masła. wieprzowiny, sadła trzeba ukazać narodom miraż wielkiego świętego Imperium niemieckiego cesarstwa rzymskiego.

Obywatel chce wiedzieć dlaczego i poco się poświęca, w imię czego każą mu autorytatywnie przeprowadzać kurację odtłuszczającą.

Tedy trzeba narody totalne wiecznie trzymać w napięciu, uwagę ich odwracać od rzeczy tak „poziomych" jak chleb, względnie kiełbasa itd.

Trzeba je odurzać mocnymi hasłami. Lecz narkoza działa na krótki czas. Nie można zresztą wciąż zatruwać organizmu społecznego kokainą obietnic.

Weksel trzeba wykupić, można go jeszcze prolongować. Ale na jak długo?

O co się toczy walka?

Łatwiej jest naród rozhuśtać w jego pożądaniach, aniżeli je zaspokoić. Zdarzyć się może tak, że role się odwrócą. I biada wtedy dyktatorom, gdy naród bierze dyktaturę w swe ręce.

To tylko przypomnienie historyczne bez żadnej aluzji.

Od wiwatów „Niech żyje! — bardzo jest niedaleko do okrzyków „Precz!".

Pozostawmy wszakże stronę filozoficznych rozważań. Obchodzi nas dzień dzisiejszy i jego fakty.

O co toczy się walka.

Narazie o przerzucenie odpowiedzialności.

Obserwując współczesne posunięcia dyplomatów, ma się wrażenie, że jest to zwykła gra na boisku w piłkę nożną. Piłka jest właśnie ta odpowiedzialność, którą posuwa to jedna, to druga strona do przeciwnej bramki.

Ciekawym jest również pytanie dlaczego kanclerz Hitler odpowiedź na ofertę pokojową Roosevelta odłożył aż do 28 kwietnia? On, który lubi działać tak od ręki, tak błyskawicznie? Czyżby ta oferta amerykańska zawierała kilkadziesiąt stron pisma maszynowego? Nic podobnego! To była zwykła, kilkudziesięciowierszowa depesza.

A więc w tym coś jest. Ale co?

Tajemniczość! Tak. Chodzi również między innymi o to, ażeby świat trzymać w denerwującym napięciu. I w końcu okaże się, że góra porodziła mysz.

Ale ten stan denerwującej niepewności potrzebny jest w całej propagandowej reżyserii. Na takim tle można wszak przeciwną stronę osłabiać falą pogłosek, alarmów, domysłów, plotek.

Różne strachajły, „bujdosiewcy" patentowani bajczarze i paniusie z magla mają żer. I tylko tyle.

Klasyczna bujda

Naprzykład do takich plotkarskich balonów, należy lansowanie pogłoski, jakoby Berlin przygotował pakt neutralności z Sowietami, gdyby jedno z tych państw zostało uwikłane w wojnę. Do takiej klasycznej bujdy zaliczyć należy pogłoskę o zawarciu nowego układu polsko-niemieckiego.

Jest to robota szyta zbyt grubą dratwą, a nie pozna się na niej ten, kto jest tyleż mało w polityce otrzaskany, jak i dokładnie naiwny.

Takich plotek do dnia 28 kwietnia będziemy mieli zatrzęsienie. Po usłyszeniu takiej wiadomości najlepiej zaraz spuścić wodę.

Zwłoka w odpowiedzi kanclerza Hitlera na propozycję Roosevelta nie zaszkodzi ani Ameryce, ani Anglii.

Wprost na wywrót. Każdy dzień zwłoki to każde 30 nowych angielskich samolotów bojowych. Już dziś miesięczna produkcja lotnicza w Anglii określa się cyfrą około 600 aparatów najnowszego typu.

Z początkiem lipca rb. flota powietrzna Anglii i Francji bez Ameryki będzie wynosiła 14.000 samolotów w tym 9.000 najnowszego typu, i gdy flota państw osi 10.600 (w tym najnowszej konstrukcji 4.000).

Więc ktoś zapyta: dlaczego państwa totalne nie przystępują odrazu do wojny póki szanse są dla nich proporcjonalnie jeszcze lepsze?

I tu: „Hier liegt der Hund begraben" (tu jest pies pogrzebany).

Łatwo zapytać, trudniej odpowiedzieć. chyba tylko okrężną drogą. Są chwile w życiu każdego człowieka, a więc i każdego narodu, że się ma strach przed własną... odwagą.

Tu jest ten pies pogrzebany.

Inaczej w tym sęk, a w sęku dziura.

(—ski)

Szwecja powołuje 14 tys. rezerwistów pod broń

SZTOKHOLM. Cały rocznik 1935 oraz wojska lotnicze z rocznika 1934 zostały powołane do szeregów na 1-miesięczne ćwiczenia począwszy od 15 maja. W ten sposób w czasie od 15 maja do 14 lipca br. stan liczebny wojska szwedzkiego zostanie powiększony o 14 tys. ludzi.

Angielskie wojska z Indii zdążają do Egiptu

LONDYN. W związku z mającym nastąpić wzmocnieniem angielskiego garnizonu w Egipcie, korespondent „Daily Telegraph" donosi z Kairu, że wojska indyjskie znajdują się w drodze do Egiptu. Na przybycie wojsk indyjskich wskazywałby fakt, że oficerowie sztabowi tych wojsk zajmowali się możliwościami kwaterunkowymi w Egipcie.

Układ wojskowy między Anglią a Turcją

PARYŻ. Francuskie pismo „Le Jour" podając informację o wczorajszym posiedzeniu Izby Gmin i o deklaracji premiera Chamberlaina, twierdzi, że celowo krótki i nie sprecyzowany ton deklaracji premiera angielskiego w sprawie rokowań z Turcją zaskoczył do pewnego stopnia pewne koła parlamentarne angielskie. Jednakże — pisze „Le Jour" — sprawa ta jest bardzo prosta, albowiem rząd turecki zwrócił się do rządu angielskiego z prośbą o nienadawanie zbyt sprecyzowanego charakteru informacjom o rokowaniach których treść ma w znacznej mierze *charakter bardziej wojskowy* niż polityczny.

Dlaczego kanclerz Hitler odpowie dopiero w dniu 28 kwietnia?

Dyplomaci, jak i politycy zadają sobie pytanie dlaczego kanclerz Hitler wyznaczył odległą datę 28 kwietnia jako termin odpowiedzi na orędzie prezydenta Roosevelta.

Sprawa ta wyjaśniła się dopiero we wtorek. Według wiadomości z kół politycznych, w ostatnich dwóch dniach, jak mówią pogłoski, rozpoczęła się z polecenia Berlina ożywiona akcja dyplomatyczna w całym szeregu państw europejskich, mająca na celu zdezawuowanie jednego z głównych twierdzeń Roosevelta.

Prezydent Roosevelt wymienił 28 państw, które są „zaniepokojone" kursem polityki Hitlera, i dla których zażądał od Niemiec i Włoch 10-letniej gwarancji pokoju i nienaruszalności granic.

Obecnie rząd niemiecki polecił posłom swoim w całym szeregu stolic europejskich wystąpić z zapytaniem, czy rządy te istotnie czują się zaniepokojone możliwością agresji. ze strony Rzeszy. Jak słychać, pytania te już skierowano do pięciu rządów, a będą jeszcze skierowane do 14.

Kanclerz Hitler pragnie uzyskać od szeregu wymienionych przez prezydenta Roosevelta rządów oświadczenia, iż nie czują się one zagrożone obawą agresji ze strony Niemiec i w ten sposób osłabić wrażenie wystąpienia Roosevelta.

O szansach tej akcji dyplomacji niemieckiej nic dotychczas nie wiadomo.

Oświadczenie rządu hiszpańskiego

Minister spraw zagr. H szpanii mówi co innego, i gen. Franco co innego

Ambasador hiszpański zapewnił ministra Bonneta, że transporty wojska w pobliżu Gibraltaru mają na celu jedynie przywrócenie normalnej liczebności garnizonom południowo - hiszpańskim. Mimo tych zapewnień, koncentracja floty francuskiej w Gibraltarze trwa dalej. Przybyły tam cztery nowe statki wojenne francuskie.

Równocześnie ambasador Hiszpanii zapewnił w imieniu swego rządu, że Hiszpania narodowa zamierza w stosunku do Francji i Anglii zachować całkowitą lojalność i nie nosi się z żadnymi planami agresywnymi.

Dodatnie wrażenie wyjaśnień ambasadora hiszpańskiego w Paryżu zmniejszyło się jednak w pewnym stopniu po zapoznaniu się z tekstem przemówienia, które wygłosił w Sewilli gen. Franco. Mówił on o zamierzonej odbudowie dawnego imperium hiszpańskiego, zapowiadając imperialistyczną politykę Hiszpanii.

We francuskich kołach politycznych te ruchy floty francuskiej uważane są za fragment planu angielsko - francuskiej „akcji zapobiegawczej" na Morzu Śródziemnym. Jest to odpowiedź na zapowiedzianą wizytę floty niemieckiej w Tangerze.

Prawa Polski w Gdańsku a gwarancje W. Brytanii

przedm'otem inferpelacji w Izbie Gm'n

LONDYN. Poseł liberalny, Mander, domagał się wczoraj w parlamencie udzielenia zapewnień rządu, że istniejące prawa polskie w Gdańsku objęte są gwarancją brytyjską, stwierdzoną niedawno przez premiera Chamberlaina i że jakakolwiek zmiana statutu W. M. Gdańska przedłożona będzie do aprobaty Rady Ligi Narodów.

Parlamentarny podsekretarz stanu spraw zagranicznych, Butler, odpowiedział na to, że niedawne oświadczenia premiera w Izbie usuwają wszelkie wątpliwości co do istoty zobowiązań W. Brytanii pod tym względem.

Pos. Mander zapytał wówczas, czy istniejące prawa polskie w Gdańsku objęte zostały postanowieniami porozumienia polsko-brytyjskiego.

Wiceminister Butler oświadczył, że nie może dorzucić niczego do niedawnej deklaracji premiera Chamberlaina.

Przerwa w rokowaniach angielsko-sowieckich

LONDYN. W angielsko - sowieckich rokowaniach nastąpiła chwilowa przerwa. Ambasador brytyjski w Moskwie odbył ostatnią rozmowę z komisarzem spraw zagranicznych Litwinowem w poniedziałek. W kołach miarodajnych oświadczono we wtorek wieczorem, że oficjalnego komunikatu w sprawie przebiegu oraz wyniku rokowań nie należy oczekiwać przed powrotem do Londynu, znajdującego się obecnie w drodze do Moskwy ambasadora ZSRR w Londynie Majskiego.

Gafencu u Hitlera

BERLIN. Kanclerz Hitler przyjął wczoraj ministra spraw zagranicznych Rumunii Gafencu i odbył z nim dłuższą rozmowę. Następnie minister spraw zagranicznych Rzeszy Ribbentrop wydał na cześć rumuńskiego gościa śniadanie w swej prywatnej posiadłości w Dahlem.

Ameryka wysyła nie tylko oferty pokojowe ale i... okręty wojenne

W Gibraltarze oczekiwane jest dzisiaj przybycie amerykańskiego okrętu wojennego „Juett". Na Maltę przybył wczoraj amerykański krążownik „Omaha".

Przebył 68 razy północny Atlantyk

Zrobił 8 wycieczek z Gdyni i 2 z Nowego Jorku

Oto trzyletni bilans M. S. „Batorego" — Rekordowa ilość frachtu

M. s. „Batory" przybył do Gdyni, przywożąc ze sobą pasażerów, pocztę i rekordową ilość frachtu. Ogólna waga cennego ładunku wynosiła 2.968 ton, z czego 60 ton wyładowano w Kopenhadze.

Statek przywiózł na pokładzie dwa płatowce komunikacyjne: „Lockhead 14" dla Polskich Linij Lotniczych i „Lockhead 10" dla linii jugosłowiańskiej.

Poczty statek miał 204 worki.

Mimo tak znacznego załadowania m.s. „Batory" odbył podróż doskonale, osiągając wysoką szybkość przeciętną.

Wśród pasażerów

Pomiędzy pasażerami znajdowała się **p. Stefania Eminowicz-Waldo** z dwiema córkami. Pani Eminowicz, zamieszkała stale w Chicago, **jest twórczynią polskiego teatru zawodowego w Stanach Zjednoczonych** i, będąc znakomitą aktorką, zasłużyła się wielce sprawom kultury polskiej wśród wychodźctwa. Obecnie p. Eminowicz czynnie zajmuje się sprawami społecznymi Polonii Amerykańskiej.

Z New Yorku przybył na paromiesięczny pobyt do Polski znany aktor **W. Zadora Szuwalski, który poza pracą sceniczną prowadzi w New Yorku własną godzinę radiową p. n. „Głos Serca".** P. Szuwalskiemu towarzyszy małżonka oraz jej siostra, znana w sferach Polonii aktorka i pieśniarka p. Żydanowicz.

Powrócił z New Yorku dyrektor szkoły zdobnictwa w Poznaniu p. **Kintopf, który przebywał w Ameryce w związku z przygotowaniami do otwarcia pawilonu polskiego na Wystawie Światowej.**

Ofiarność załogi

Podczas minionej podróży pod wpływem wiadomości nadchodzących z Polski załoga „Batorego" samorzutnie zebrała ponad 4.000 złotych, przeznaczając te pieniądze jako dar na Fundusz Obrony Państwa. Po przybyciu statku do Gdyni pieniądze te natychmiast zostały przekazane władzom F. O. N.

Ms „Batory" przebył 68 razy Atlantyk

Dnia 17 kwietnia minęło trzy lata od chwili, gdy w Trieście podniesiono polską banderę na ms. „Batory". W ciągu trzech lat statek przebył 68 razy Północny Atlantyk i zrobił osiem wycieczek z Gdyni oraz dwie z New Yorku.

W sobotę 22 bm. „Batory" wychodzi w nową podróż do New Yorku, wioząc m. in. **polską delegację na otwarcie Wystawy Światowej.**

Pożar transatlantyku francuskiego — aktem sabotażu

Wiadomość o pożarze, którego pastwą padł jeden z największych statków franc. floty handlowej parowiec „Paris" w porcie Le Havre, wywołała wielkie wrażenie w Paryżu.

Pożar statku wypadł niemal w rocznicę pożaru, jaki przed rokiem zniszczył inny statek pasażerski tego samego francuskiego towarzystwa transatlantyckiego, w porcie Havre, a mianowicie parowiec „La Fayette" z którego pozostał tylko kadłub.

Śledztwo w sprawie pożaru na parowcu „Paris" natrafia na duże trudności. Po przesłuchaniu szeregu osób z załogi rzeczoznawcy francuskiego ministerstwa marynarki handlowej skłaniają się w kierunku przypuszczenia, że pożar nie był dziełem przypadku.

Władze bezpieczeństwa oświadczyły, że przewidywały możność dokonania aktów sabotażu w portach francuskich, a to ze względu na obecne napięcie sytuacji międzynarodowej i w tym celu wydały szereg zarządzeń zapobiegawczych, które zastosowane zostały również i na „Paris".

Zapasy w Czechach już wyczerpane

Od 1 maja zakaz sprzedaży śmietanki

PRAGA. Wielkie zapasy towarów, jakie dawna Czechosłowacja poczyniła w obliczu krytycznych wydarzeń w jesieni ub. roku, zostały w czasie od wkroczenia do Czech i Moraw wojsk niemieckich prawie zupełnie wyprzedane. Dotyczy to głównie środków żywności, materiałów odzieżowych, konfekcji, obuwia oraz przedmiotów wartościowych.

Znaczna część tych towarów, a zwłaszcza materiałów i konfekcji angielskiej oraz obuwia wywieziona została do Niemiec. Urzędy pocztowe w Pradze są dosłownie zawalone paczkami, które oficerowie i szeregowcy niemieccy masowo wysyłają do swoich domów.

W związku z tym daje się odczuwać w Pradze brak zarówno środków żywnościowych, jak i innych towarów. Mąka, kawa, jaja, masło, mydło sprzedawane są w ograniczonej ilości. Brak zupełnie materiałów tekstylnych, bielizny i obuwia.

Od 1 maja rb. ma być wprowadzony zakaz sprzedaży śmietany i śmietanki oraz ograniczony ma być wypiek białego pieczywa.

Parowce amerykańskie omijać będą Morze Śródziemne

Z Nowego Jorku nadeszła tu wiadomość, kilka linii okrętowych w Nowym Jorku otrzymało we wtorek zawiadomienie, dotyczące zmian trasy żeglugi. Mianowicie okręty pasażerskie, udające się na Daleki Wschód, będą płynąć nie przez Morze Śródziemne, lecz obok Przylądka Dobrej Nadziei (czyli okrążają Afrykę). Chodzi tutaj o towarzystwa: „Cunard Line", „Brokeband", „Est-Chinian" i „Ellerman-Buckwall".

Świadczy to, że Morze Śródziemne zostało uznane przez wymienione przedsiębiorstwa żeglugowe jako zagrożone konfliktem.

Ucieczka młodych Niemców przez granicę

W nocy na środę 11 młodych ludzi, obywateli polskich narodowości niemieckiej z pod Torunia usiłowało nielegalnie przedrzeć się przez granicę do Niemiec. W tym celu w 2 grupach zbliżyli się do granicy, zostali jednak przez czujną straż graniczną przytrzymani. Odstawiono ich do Sądu celem ukarania.

Jasna kometa

POZNAŃ. Obserwatorium w Oslo zawiadomiło centralę astronomiczną w Kopenhadze o odkryciu jasnej komety, widzialnej gołym okiem. Odkrycie to zostało potwierdzone w Obserwatorium Poznańskim dnia 18 bm. w godzinach wieczornych.

Kometę zaobserwowano nisko nad północnym horyzontem w pobliżu gwiazdy Gamma Andromedy.

Polska może zmobilizować armię większą niż Francja

Co pisze o nas Anglik, autor książki „Rowerem przez Polskę"

LONDYN. Znany autor książki „Na rowerze przez Polskę", Anglik Bernard Newman, ogłosił wczoraj na łamach dziennika londyńskiego „Daily Telegraph'u" artykuł o Polsce, **jako piątej z kolei światowej potędze wojskowej.** Newman podkreśla, że największą siłą wojskową Polski jest **znaczny zapas sił ludzkich, zwłaszcza młodzieży.** Zdaniem Newmana, Polska mająca 35 miln. ludności, może zmobilizować armię większą aniżeli Francja mająca 41 miln. ludzi. 50 proc. ludności Polski jest poniżej 25 lat, 66 proc. zaś — poniżej 30 lat.

Newman twierdzi, że nawet **Niemcy nie mogą wystawić obecnie wojska młodego dużo więcej niż Polska.** Powołuje on się na to, że w okresie 1920—25 przeciętna liczba chłopców urodzonych w Polsce była 515 tys. rocznie, w Niemczech zaś tylko 675 tys.

W ciągu ostatnich 10 lat przeciętna liczba chłopców urodzonych w Polsce rocznie wynosiła 511 tys., a w Niemczech 595 tys.

Polska armia jest więc — dochodzi do wniosku Bernard Newman — **czynnikiem wielkiej doniosłości.**

Autor podnosi zdolność bojową armii polskiej i opisuje wysiłek rządu polskiego w ciągu ostatnich kilku lat stworzenia przemysłu wojennego i podstaw działania skutecznej armii.

Kto zabił inż. Gierszewskiego?

Żona zamordowanego zeznaje

Trzeci dzień procesu poszlakowego w Warszawie

Proces żony adwokata — Kucharskiej, obwinionej o zamordowanie swego brata inż. Gierszewskiego budzi coraz większe zainteresowanie. (Wczoraj donosiliśmy krótko o tle procesu poszlakowego, podobnego do procesu Gorgonowej).

Majątek zamordowanego inż. Gierszewskiego sięgał 300 tysięcy złotych wartości, z czego Kucharska jako siostra miała otrzymać połowę, zaś druga połowa miała być rozdzielona między matkę i żonę.

Tu podkreślić należy, że sytuacja majątkowa Kucharskich była fatalna. Poprzednio byli to ludzie dobrze sytuowani, prowadzili też wystawny a nawet rozrzutny tryb życia. W lipcu 1936 r. Kucharska sprzedała dom w Grochowie, za który otrzymała gotówką 60—80.000 zł. Suma ta rozeszła się w ciągu paru miesięcy. Ostatnio Kucharscy byli w wielkich tarapatach finansowych. Kancelaria adwokacka przynosiła dochodu bardzo mało, tak że niejednokrotnie nie starczyło nawet na życie. Ciągle wisiała nad Kucharskimi groźba licytacji. Ostatnio była wyznaczona licytacja na dzień 28 września. Kucharska przed terminem tym zadzwoniła do wierzycieli i wyprosiła odroczenie terminu, obiecując, iż w ciągu najdalej kilku dni spłaci dług, gdyż ma otrzymać większe pieniądze...

Ta okoliczność spowodowała, że podejrzenie o zamordowanie inż. Gierszewskiego padło na jego siostrę — żonę adwokata — Kucharskiego.

W trzecim dniu rozprawy sąd zaczął przesłuchiwać świadków.

Mąż oskarżonej adwokat Kucharski odmówił zeznań, odnoszących się do zabójstwa inż. Gierszewskiego i mówił jedynie o zarzutach, wysuniętych przeciw sobie.

Z największym zainteresowaniem oczekiwano zeznań żony zamordowanego, p. Charlotty, która zeznawała ostatnia.

P. Gierszewska jest Niemką i do czasu swego małżeństwa była obywatelką niemiecką.

— Męża poznałam w Berlinie w marcu 1934 r. za pośrednictwem swego ówczesnego narzeczonego, p. Pieńkowskiego. Potem przyjechałam do Polski i ponownie spotkałam się z śp. mężem w Bystrej, gdzie byłam na nartach. W czerwcu tego samego roku wzięliśmy ślub. Kończyłam wówczas 21 lat.

STOSUNKI RODZINNE

Świadek włada biegle językiem polskim z wyraźnym jednak twardym akcentem niemieckim.

Przewodniczący sądu stawia pytania:

— Jak układało się pani pożycie małżeńskie?

— W ciągu pierwszego roku dobrze. Potem psuło się coraz bardziej.

— Czy umiałaby pani wyjaśnić, dlaczego?

— Są to sprawy tak ściśle osobiste, że wolałabym odpowiadać w tej kwestii przy drzwiach zamkniętych.

Sąd zgadza się na prośbę świadka z tym, że część niejawna odbędzie się później.

— A jaki był stosunek do teściowej i bratowej?

— Początkowo obojętny, a później niechętny zwłaszcza do bratowej. Poczułam do p. Kucharskiej wielki żal od chwili, gdy mi raz powiedziała (w związku ze sprzedażą domu na ul. Lwowskiej): „Brat i matka — to dwa wściekłe psy".

— A jaki był stosunek męża pani do Kucharskiej?

— Mąż szczególnie nie lubił Kucharskiego. Mówił, że swoją chciwością Kucharski marnuje rodzinę.

— Co pani rozumie pod tym wyrazem „marnuje"?

— Ja tak tłumaczę wprost z niemieckiego...

ZERWANIE Z KUCHARSKIMI

— Kiedy nastąpiło ostateczne zerwanie między mężem pani a Kucharskimi?

— Półtora roku temu po wielkiej awanturze. Kucharscy wpadli do męża i skarżyli się z oburzeniem, że na klatce schodowej w domu Lwowska 8, gdzie wówczas jeszcze mieszkali, pojawiły się napisy, zniesławiające Kucharskich. O autorstwo tych napisów posądzali matkę i żądali przeproszenia oraz, żeby matka dała 600 złotych na LOPP. To była ich ostatnia rozmowa.

— Czy nie wie pani w związku z czym te napisy pojawiły się?

— Służącej Kucharskich miało wówczas zginąć 620 zł. O kradzież posądzono Kucharskiego. (!)

— Czy może na tle tych przykrych stosunków rodzinnych wyprowadziła się pani z ul. Lwowskiej na trzy miesiące przed śmiercią męża?

— Chciałam mieć własne gniazdo. Namawiałam męża, byśmy wyprowadzili się razem. Kazał mi szukać mieszkania. Szukałam, ale on zwlekał z przeprowadzką. Wreszcie przeprowadziłam się sama, bo nie mogłam już znieść atmosfery domu na Lwowskiej.

„UCISZCIE RADIO"

— Kiedy pani otrzymała anonimowy telefon, z informacją, że Kucharska jest winna zabójstwa?

— W poniedziałek o 11 wiecz. po konferencji rodzinnej na Lwowskiej zadzwonił telefon. Podeszła p. Kucharska i wezwała potem mnie. Jakaś kobieta mówiła: „Ostrzegam panią, że pani męża zabiła Kucharska do spółki z Kucharskim. Niech pani ją zapyta, co robiła dziś o 7-ej w prosektorium". Przed tym, jak tylko przejęłam słuchawkę z rąk p. Kucharskiej, usłyszałam po tamtej stronie: „uciszcie radio". Zapytałam, kto mówi, ale tamta w telefonie odpowiedziała, że zachowa incognito do procesu.

(Dalszy ciąg jutro).

Finlandia wobec wydarzeń międzynarodowych

HELSINKI. **Premier Finlandii, prof. Aimo Cajander, wygłosił przez radio mowę polityczną, w które wzywał naród fiński do wspólnej pracy nad pośpiesznym dozbrojeniem kraju. Wzywał również do zaprzestania wszystkich niepotrzebnych wewnętrznych walk na tle językowym, partyjnym i światopoglądów ideologicznych.**

DRZAZGI

Na nutę: - Wojenko, wojenko

Wojenko, wojenko...
Cóżeś ty za pani,
Że do Ciebie wszyscy
Są przygotowani.

•

Wojenko, wojenko...
Kapryśna tyś pani —
Sądzilim, że koniec
Twój będzie w Hiszpanii.

•

Tymczasem wojenko...
Byłaś i w Albanii —
Kiedyż więc, u licha
Wykończysz się, pani!

Klin.

PRZEGLĄD PRASY

Losu naszego nie przegramy

(S.) Na zebraniu Obozu Zjednoczenia Narodowego w Ostrowiu Wielkopolskim min. Ulrych w przemówieniu swym powiedział te mocne słowa:

„Wiemy też dobrze, że historycznie biorąc, losu naszego na tej wielkiej loterii przegrać nie możemy. Tkwi w naszym narodzie żarliwe umiłowanie wolności i żarliwe przywiązanie do ziemi ojczystej. Wiemy i wiedzą o tym nasi wrogowie, że jesteśmy narodem bitnym, że żołnierka jest naszym żywiołem. Gdyby było inaczej, nie oglądalibyśmy cudu błyskawicznej prawie odbudowy naszej siły zbrojnej. W r. 1914 byliśmy narodem rozbrojonym, narodem położonym na obie łopatki, Józef Piłsudski z garstką tylko strzelców mógł wyruszyć w pole, jednakże w sześć lat potem milionowa armia polska stała w dniach sierpniowych pod bronią i potrafiła odnieść piorunujące zwycięstwo".

Nastroje na Pomorzu

Prasa polska innych dzielnic omawia nastroje Pomorza w obecnej przełomowej chwili i podkreśla twarde nastroje ludności pomorskiej. Tygodnik „Zespół" w jednym z artykułów taki daje obrazek z Pomorza.

„A sam, będąc na świątecznym urlopie, na Pomorzu 30 klm od granicy, byłem świadkiem wysiłków starosty, by nie dopuścić do incydentów antyniemieckich. Ludzie — tłumaczył w starostwie — możecie sprowokować wojnę!

Z gromadki padła odpowiedź klasycznie, starożytnie prosta, choć nie w starożytnym języku:

— „No jo, o to chodzi".

Starosta roześmiał się, ale autora sentencji wsadził do aresztu. Porządek musi być. I rzeczywiście był".

Rolnictwo na Pomorzu jest zorganizowane w ramach Pom. Tow. Rolniczego

We wczorajszym numerze naszego pisma ukazało się sprawozdanie z zebrania Związku Zawodowego Rolników w Chojnicach, które dostało się na nasze łamy jedynie w drodze niedopatrzenia i jest całkowicie niezgodne z naszymi zapatrywaniami.

Na ziemi pomorskiej bardziej niż gdzieindziej i szczególnie w czasach obecnych — obowiązuje całkowita jednolitość organizacyjna szczęśliwie u nas rozwiązana w ramach Pomorskiego Tow. Rolniczego i wszelkie inne poczynania organizacyjne uważamy za naruszenie tej zasady jednolitości rolnictwa pomorskiego.

Rachunek nieproszonych gwarancji

„Weichsel-Zeitung" o niemieckich pretensjach

Na przestrzeni ostatnich paru tygodni prasa hakatystyczna częstowała nas wielką porcją sugestii, pouczeń, a nawet gróźb. Dodajmy, że z chwilą gdy marzenia pruskiej hakaty rozbiły się w niwecz, na łamach tej właśnie prasy znalazły się tytuły, które dają wyraz bezsilnej złości spadkobierców hakaty.

Oto próbki: „polskie hordy napadają na niemieckich chłopów", „polskie prowokacje w Gdańsku", „Beck dał się nabrać na hecę angielską" itp. Tytuły te świadczą o niewybrednym guście smakoszów pisarskich w Prusach.

Wszystkie wspomniane wyżej tytuły zaczerpnęliśmy z jednego pisma: „Weichsel-Zeitung" — „Anzeigen für Westpreussen", czyli pismo dla przedwojennej niemieckiej prowincji, która znajdowała się na terenie dzisiejszego województwa pomorskiego.

Otóż wspomniane pismo hakatystyczne w numerze z 11 kwietnia br. opisuje jak przedstawia się troska Rzeszy o polskie dobro.

Niemcy chcą po prostu rozwiązać ostatecznie w drodze przyjaznych dwustronnych rokowań z Polską istniejące jeszcze między obu państwami zagadnienia, zgodnie z paktem Piłsudski—Hitler z 1934 r. W rezultacie takiego porozumienia Rzesza zagwarantowałaby Polsce niepodległość oraz terytorialną nienaruszalność na 25 lat.

A cóż to byłyby za sprawy, które Rzesza chciała rozważać „w drodze przyjaznych dwustronnych rokowań"? Okazuje się, że to nie były żadne obopólne zagadnienia, ale jednostronne niczym nieumotywowane żądania.

Dadzą się one streścić w trzech punktach:

1. Gdańsk

2. Korytarz przez Pomorze

3. Odstąpienie Bogumina.

A teraz cytujemy dosłownie za „Weichsel-Zeitung":

„Na tę uczciwą, bal skromną propozycję rozwikłania ostatnich, istniejących między oboma narodami zagadnień — Warszawa odpowiedziała przed 14 dniami mobilizacją na granicach Rzeszy! Akt, który da się wytłumaczyć tylko jednym, że również warszawskie koła rządowe zostały opanowane przez grypę wojenną, na którą cierpią Londyn i Paryż".

*

Tyle hakatystyczny dziennik. Piszemy o tym spokojnie, jak spokojnie zachował się cały nasz naród przed trzema tygodniami aż po dzień dzisiejszy. W ten sposób człowiek dorosły ustosunkowuje się względem rozkapryszonego dziecka, któremu się co chwilę zachciewa czegoś nowego: raz szybki z okna, raz gwiazdki z nieba.

Jeżeli nawet da się wyjąć szybkę z okna, zwłaszcza gdy jest zrobiona z czeskiego szkła, to o gwiazdce z nieba nie ma co marzyć. Takie marzenie musi się skończyć płaczem.

Odpowiedź na wrogie zakusy

Całkowita zgoda wśród świata pracy

Spory między związkami zlikwidowane

Wszystkie polskie związki zawodowe robotników i pracowników umysłowych na Śląsku złożyły bardzo doniosłą deklarację.

Deklaracja określa zasady spokoju społecznego nie tylko pomiędzy związkami różnych kierunków, lecz, co jest bez porównania ważniejsze — ustanowieniem spokoju w życiu gospodarczym przez zawieszenie walk pomiędzy światem pracy i przemysłem, i skoncentrowaniem całej energii związków zawodowych na rzeczy najważniejsze — tworzenie siły i jedności narodowej.

Treść deklaracji jest następująca:

„Świadomość olbrzymiej wagi przeżywanego obecnie okresu dla przyszłości narodu polskiego nakłada wyjątkowe obowiązki na każdego obywatela. Wytworzenie w psychice narodowej największej spoistości, spokoju, świadomości obowiązków i zadań, które czekają zarówno cały naród, jak poszczególne jego grupy, lub nawet każdego poszczególnego obywatela, jest w chwili obecnej zadaniem najważniejszym.

W myśl tych przesłanek niżej podpisane organizacje zawodowe reprezentujące olbrzymią większość zorganizowanego świata pracy na Śląsku, deklarują, że:

Będzie zaniechana na okres naprężenia międzynarodowego walka na zebraniach publicznych i w prasie pomiędzy niżej podpisanymi organizacjami.

Niezwłocznie będzie powołana stała komisja porozumiewawcza, której zadaniem będzie uzgadnianie wszelkich wystąpień na zewnątrz, jeżeli takie wystąpienia będą miały charakter ogólny dla całości stosunków ekonomicznych lub prawnych świata pracy na Śląsku.

Będzie zaniechana propaganda w prasie i na zebraniach tych zagadnień, które w chwili obecnej mogą odwracać uwagę i osłabić energię wobec sprawy najważniejszej: spoistości i jedności postawy narodowej wo-

Dokończenie na stronie 4-tej

Goering wiezie projekt odpowiedzi

Według twierdzeń kół polit., Goering przywiózł z Rzymu pochodzący od Musolliniego projekt odpowiedzi na orędzie prezydenta Roosevelta. Zawiera on odrzucenie wielu propozycji Roosevelta. W kołach faszystowskich oświadczają, że odpowiedź będzie w zasadzie negatywna, podkreślająca jednak, że projekt ogólnego paktu o nieagresji, rozbrojeniu i konferencji gospodarczej nie będzie odrzucony przez Włochy i Niemcy, jeżeli będzie przedstawiony inną drogą.

Podobno Mussolini zamierza przewlec udzielenie odpowiedzi możliwie jak najdłużej, w nadziei, że w Międzyczasie Anglia i Francja przedstawią możliwe do przyjęcia propozycję, któreby wykluczały osobę Roosevelta od mieszania się do spraw włoskich i niemieckich.

Gospodarka wojenna Niemiec

Niemcy cesarskie, przygotowane wojskowo do wojny, nie pomyślały o zorganizowaniu pogotowia gospodarczego i, mimo zwycięstw na polach bitew ostatecznie przegrały wojnę światową. Niemcy Hitlera swój pochód w roku 1933 rozpoczęły od tworzenia gospodarki wojennej, której nadano z czasem takie rozmiary, że dzisiaj trudno się zorientować, gdzie się jeszcze pracuje gospodarczo dla zaspokojenia potrzeb pokojowych, a gdzie już tylko dla celów wojennych.

Samowystarczalność posunięta do najdalszych granic, oto pierwsza zasada niemieckiej gospodarki wojennej.

Niemcy nie posiadają nafty, produkuje się więc sztuczną benzynę z węgla, chociaż kalkuluje się ona pięć razy drożej, niż importowana z zagranicy nafta, a budowa fabryk dla otrzymania 1/15 wojennego zapotrzebowania syntetycznej benzyny kosztowała dotychczas ponad miliard marek.

Nie ma kauczuku — produkuje się więc sztuczny kauczuk, potrzebny przede wszystkim do fabrykacji opon samochodowych wojsk zmotoryzowanych, tak zwaną „bunę", dopłacając fabrykom „buny" w formie rocznej subwencji 150 milionów marek.

Brak w Niemczech wysokowartościowej rudy żelaznej, — zakłada się więc kosztem 400 milionów marek na wpół państwową spółkę akcyjną „Zakłady Hermana Goeringa" dla przerobu bardzo ubogich rud krajowych. Produkcja tych zakładów jest bardzo kosztowna i mało wydajna.

Niemcy nie mają, oczywiście, bawełny, która koncentruje się w nielicznych krajach zamorskich — tworzą więc potężny zastępczy przemysł sztucznego włókna z drzewa, którego wytwórczość z 2.746 ton w roku 1932 wzrosła do 155.000 ton w roku 1938. Spowodowało to prawdziwie rabunkową gospodarkę leśną. Wyrąb drzewa, z którego produkuje się sztuczne włókno, wzrósł w roku 1937/38 do 59 milionów metrów sześciennych. Niemcy produkują poza tym sztuczne szkło, sztuczną skórę, nawet sztuczne deski, ale mimo to, zdaniem wybitnych wojskowych osiągnięcie pełnej samowystarczalności jest nieziszczalną mrzonką.

Organizacja gospodarki wojennej, doprowadzona do tego stopnia, ażeby z chwilą wybuchu wojny cała produkcja i transport, niejako automatycznie, zamieniły swoje pokojowe oblicze na wojenne — oto druga z kolei zasada, którą kierują się Niemcy w swoich gospodarczych przygotowaniach do wojny. Cały kraj podzielono na 15 okręgów gospodarczych, odpowiadających okręgom wojskowym, specjalni oficerowie obrony gospodarczej, przeważnie z wykształcenia technicy i handlowcy, pełnią służbę na terenie poszczególnych przedsiębiorstw lub grup przedsiębiorstw.

To samo w rolnictwie, gdzie bada się za pomocą odpowiedniej instancji nawet wydajność mleka u krów i nośność jaj u kur. Krótko mówiąc, poza organizacją wojenno-gospodarczą, już dzisiaj nie może istnieć w Niemczech żaden warsztat pracy poza ramami organizacji wojenno-gospodarczej.

Gromadzenie zapasów wojennych — w myśl starych zasad królów pruskich — uprawiane jest w Niemczech na wielką skalę. Zgromadzono wojenną rezerwę złota dla dokonania z chwilą wybuchu wojny uzupełniających zakupów. Zastosowano nową metodę magazynowania zapasów wojennych: w głębi skał i pod ziemią. W skałach buduje się całe magazyny dla przechowania metali, zwłaszcza kolorowych, których na pewno zabraknie, pod ziemią wykopuje się zbiorniki na ropę naftową. Na podstawie wiadomości z zagranicznych giełd zbożowych można ustalić, jak wielkie są zapasy pszenicy, które Niemcy systematycznie powiększają. Magazyny skalne, magazyny podziemne, do czego wykorzystuje się często dawne lochy, wypełniają się coraz bardziej zapasami wojennymi wobec niechybnie grożącej Niemcom blokady gospodarczej.

Cienie i blaski wojennej gospodarki Niemiec układają się dość równomiernie. Gospodarka ta wyczerpuje kraj i ludność zmniejszając jej odporność na przyszłe trudy wojenne, daje natomiast pełną gotowość do rozwinięcia całej siły wojenno-gospodarczej narodu. Jednak wartość tej nowej formy gospodarczego przygotowania się do wojny, okaże się dopiero w praktyce. Starsi wojskowi którzy mają za sobą doświadczenie wielu lat, odnoszą się do niej raczej krytycznie.

O czym się mówi:

(S) Wiadomo, że masło w Niemczech jest produktem bardzo pożądanym. Z Polski znajomi i krewni wysyłają w paczuszkach swoim bliskim jako specjał i rzadki rarytas.

Na Litwie wytworzył się nawet specjalny zawód przemytników maślanych, coś w rodzaju amerykańskich gangsterów.

Niedawno sąd w Tylży skazał na karę więzienia 7 osób, należących do szajki przemytniczej, która trudniła się przemytem masła z Kłajpedy do Niemiec w czasie, gdy Kłajpeda należała do Litwy.

*

Z polecenia prezesa niemieckiej państwowej Izby Muzycznej sporządzona zostanie lista niepożądanych i szkodliwych utworów muzycznych, która obejmie wszystkie dzieła sprzeczne z duchem kultury narodowego socjalizmu.

Przypuszczać należy, że na pierwszym miejscu w indeksie znajdzie się opera... „Żydówka".

Wiadomości gospodarcze

Wzrost wywozu produktów chemicznych z Polski

W okresie pierwszych miesięcy r. b. wywóz produktów chemicznych z Polski osiągnął wartość 10 590 000 zł, co w stosunku do wywozu w tym samym okresie roku ubiegłego stanowi wzrost o 23%.

Z artykułów, których wartość wywozu zwiększyła się, należy między innymi wymienić: smoły, superfosfaty, siarczan amonu, benzol surowy i oczyszczony, azotniak, węgiel drzewny, barwniki anilinowe i naftalina.

Zmniejszyła się natomiast wartość wywozu: soli potasowych, karbidu, sody, jedwabiu sztucznego i żelazochronu.

Zahamowanie spadku produkcji naftowej w Polsce

W produkcji ropy naftowej w roku ubiegłym po raz pierwszy od 10-ciu lat nastąpiło nie tylko zahamowanie spadku, lecz nawet uzyskano nadwyżkę w wysokości 5 860 ton w porównaniu do roku poprzedniego.

Wzmagający się od 1933 roku wysiłek polskiego wiertnictwa naftowego wyraził się nowym pokaźnym wynikiem — przeszło 150 tys. odwierconych metrów i 374 nowych otworów. Są to liczby rekordowe, wykazujące w porównaniu z 1933 r. ponad dwukrotny wzrost odwierconych metrów, niemniej jednak jak i nowozałożonych otworów.

Borysław, o którym jest często wyrażane zdanie, że jego tereny są już na wyczerpaniu — będzie prawdopodobnie jeszcze długo jednym z głównych dostawców surowca do polskich rafineryj.

W roku ubiegłym nowych dowierceń na kopalniach borysławskich nie było i liczba eksploatowanych otworów wynosiła w końcu roku 199 — wobec 182 w 1937 roku. Ogółem do 1938 roku włącznie kopalnie dostarczyły około 8 milionów ton ropy. Produkcja ropy w stosunku do najwydatniejszej w 1904 roku — była o 89% mniejsza

550 zł szuka właściciel...

Miło nam donieść, że inicjatywa firmy „Dobrolin" urządzenia konkursu na „Mytol", jeden z wielu jej doskonałych wyrobów — przyjęta została przez nasze Czytelniczki z wielkim uznaniem.

Bo, rzeczywiście, konkurs ten, którego tytuł brzmi dość frapująco: 550 zł szuka właściciela... jest w swym założeniu dostępny dla wszystkich.

Dotychczas urządzane konkursy przez inne firmy, pełne szablonu, otoczone zazwyczaj labiryntem niedomówień — nie cieszyły się powodzeniem.

O konkursie firmy „Dobrolin" tego wszystkiego powiedzieć nie można, przeciwnie należy obiektywnie stwierdzić, że wystarczy naprawdę chwila uwagi, aby na pytanie: Dlaczego „Mytol" jest niezbędny w gospodarstwie domowym? Dać trafną i szczęśliwą odpowiedź. Rekompensatą zaś są nagrody pieniężne w gotówce zł 550, jakie zostaną rozlosowane między szczęśliwe zwyciężczynie konkursu .

Do odpowiedzi należy załączyć także skrawek opakowania po „Mytolu", wraz z odpowiedzią przesłać: Dobrolin, Warszawa Wolska 159.

Radzibyśmy widzieć, aby nasze Czytelniczki gremialnie wzięły udział w tym konkursie, zapoznając się z warunkami, a firmie „Dobrolin" wykazać, że należy częściej urządzać podobne konkursy. (13111) A. M.

Ciąg dalszy ze strony 3-ciej

bec najważniejszego zagadnienia obronności i siły państwa.

Żądania ekonomiczne, których załatwienie mogłoby wywołać trudności w życiu przemysłowym, w razie wysunięcia ich w obecnej chwili, będą realizowane w drodze bezpośrednich rokowań lub w postępowaniu rozjemczo - arbitrażowym bez stosowania akcji strajkowej.

Cała energia organizacyjna związków będzie wykorzystana na podniesienie wagi przeżywanych obecnie czasów i wynikających obowiązków całego świata pracy w tej przełomowej chwili dziejów.

Zasady niniejszego porozumienia winny być wzorem i znaleźć poparcie przez organizacje podpisane na innych terenach przemysłowych Polski".

Deklarację podpisały związki zawodowe różnych kierunków, a mianowicie Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych (Z. P. Z. Z.), Zjednoczenie Zawodowe Polskie (ZZP), Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe, klasowe (socjalistyczne) związki zawodowe, Unia Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, Polski Związek Pracowników Przemysłowych, Biurowych i Handlowych itp.

Spodziewać się należy, że za przykładem świata pracy na Śląsku pójdą inne ośrodki.

Normy subskrypcyjne

Ile kto winien wpłacić na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej

Pan Generał Leon Berbecki, generalny komisarz Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej ustalił normy, obowiązujące społeczeństwo polskie przy subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Normy te przedstawiają się następująco:

Ziemia II kategorii. — Do 15 ha gruntu użytkowego — 1 bon 20,— zł, ponad 15 do 50 ha — 2 bony 40,— zł, ponad 50 ha do 75 ha — 1 obligacja 100,— zł, ponad 75 ha do 100 ha — 2 obligacje 200,— zł, ponad 100 ha do 200 ha — 4 obligacje 400,— zł, ponad 200 ha do 500 ha — 5 obligacji 500,— zł, ponad 500 ha do 1000 ha — 8 obligacji 800,— zł, ponad 1000 ha po 10,— zł od każdego ha.

Ziemia III kategorii. — Do 50 ha gruntu użytkowego — 1 bon 20,— zł, ponad 50 ha do 75 ha — 2 bony 40,— zł, ponad 75 ha do 100 ha — 1 obligacja 100,— zł, ponad 100 ha do 200 ha — 2 obligacje 200,— zł, ponad 200 ha do 500 ha — 4 obligacje 400,— zł, ponad 500 ha do 1000 ha — 5 obligacji 500,— zł, ponad 1000 ha po 10,— zł od każdego 1 ha

DOCHODY Z KAPITAŁÓW

Obywatele czerpiący dochody z kapitałów i rent winni stosować normy przyjęte przez świat pracy, tj. do 160,— zł mies. dochodu — 20,— zł. powyżej 160,— zł do 300,— zł — 25 proc. mies. doch., od 300,— do 400,— zł — 35 proc., od 400,— zł do 600,— zł — 50 proc., od 600,— zł do 1.000,— zł — 75 proc., od 1.000,— zł do 1.500,— zł 100 proc. i powyżej 150 proc. dochodu miesięcznego.

PRZEMYSŁ

I. kat. przem. świad. przemysłowego (za podstawę należy brać kategorie świadectw przemysłowych normalnie bez ulg) — 2 procent ustalonego za 1938 rok obrotu, II kat. — 1 proc., III kat. — 1 proc., IV, V, VI i VII kat. — 0,5 procent. VIII kat. przem. świad. przemysłowego — a) rzemieślnicy zwolnieni od podatku obrotowego w myśl przepisów pozostałe przedsiębiorstwa 0,5 proc. od obrotu ustalonego za rok 1938.

HANDEL

I. kat. handl. świad. przemysł. (za podart. 8 pkt. 5 ust. o pod. przem., pracujący przy pomocy jednego członka rodziny sami — 1 bon 20 zł; pracujący przy pomocy jednego członka rodziny — 1 bon 20 zł; stawę przyjmuje się kategorie świadectw przemysłowych normalnie bez ulg) — 2 proc. ustalonego obrotu za rok 1938 (wliczając do podstawy także obrót artykułami, opłacającymi podatek w formie scalonej), II, III i IV kat. — 1 proc.; Va i Vb kat. — 2 bony.

HANDEL JARMARCZNY

2 proc. obrotu z roku 1938 bez względu na rodzaj handlu i długość dni jarmarcznych.

POŚREDNICY HANDLOWI I GIEŁDOWI

6 proc. prowizji ustalonej przy wymiarze podatku obrotowego za rok 1938.

WOLNE ZAWODY

Do 2.000,— zł ustalonego przy wymiarze za r. 1938 obrotu — 1 proc.; od 2.001,— do 3.600,— zł — 2 proc.; od 3.601,— do 4.800,— zł — 3 proc.; od 4.801,— do 7.200,— zł — 4 proc.; od 7.201,— do 12.000,— zł — 6 proc.; od 12.001,— do 24.000,— zł — 8 proc.; ponad 24.000,— zł — 12.5 proc.

WŁAŚCICIELE BUDYNKÓW

W zależności od ilości izb lub pomieszczeń: Do 4 izb — 1 bon 20,— zł, 5—10 izb — 2 bony 40,— zł, 11—20 izb — 5 proc. komornego lub wartości czynszowej, ustalonej przy wymiarze podatku od nieruchomości na rok 1938, ponad 20 izb — 10 proc.

Uwaga: Z nowowybudowanych domów ponad 4 izby o 100 proc. wyżej.

ROLNICTWO

Ziemia I kategorii. — do 5 ha gruntu użytkowego — 1 bon 20,— zł, ponad 5 ha do 15 ha — 2 bony 40,— zł, ponad 15 ha do 50 ha — 1 obligacja 100,— zł, ponad 50 ha do 75 ha — 2 obligacje 200,— zł, ponad 75 ha do 100 ha 4 obligacje 400,— zł, ponad 100 ha do 200 ha — 5 obligacyj 500,— zł; ponad 200 ha do 500 ha — 8 obligacji 800,— zł, ponad 500 ha do 1000 ha — 10 obligacji 1.000,— zł, ponad 1000 ha po 10,— zł od każdego jednego hekara

Na bieżni, boisku i ringu

Dalsze przesunięcia w tabeli mistrzostw piłkarskich pomorskiej A klasy

Po niedzielnych rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo pomorskiej A klasy nastąpiły dalsze zmiany w tabeli:

	gier	st. pkt.	st. br.
1) Gryf	9	15: 3	31: 9
2) Unia	9	10: 8	20:13
3) Kotwica	9	9: 9	16:11
4) Pomorzanin	9	9: 9	13:11
5) Polonia	9	9: 9	15:20
6) „Ciszewski"	9	8:10	10:17
7) AKS	9	7:11	11:21
8) Bałtyk	9	5:13	16:30

Jak wynika z powyższej tabeli, na poprzednich miejscach pozostały kluby: Gryf, Unia, Ciszewski, AKS i Bałtyk, natomiast Pomorzanin spadł z trzeciego miejsca na czwarte a Polonia z czwartego na piąte. Kotwica dzięki remisowemu meczowi z Bałtykiem a porażkom Pomorzanina i Polonii wysunęła się na trzecie miejsce.

SKŁAD REPREZENTACJI POLSKI NA MECZ Z ŁOTWĄ

Na międzypaństwowy mecz koszykówki Polska—Łotwa, który odbędzie się w niedzielę w Rydze, ustalony został następujący skład Polski. Z Warszawy w skład reprezentacji wszedł jedynie Gregołajtis. Z krakowskich koszykarzy uwzględniono Stoka Plucińskiego i Resicha. Z Poznania walczy oczywiście „wielka piątka": Łój, Kasprzak, Patrzykąt, Śmigielski, Grzechowiak oraz Różycki.

NOWY SUKCES NASZYCH JEŹDŹCÓW W NICEI

We wtorek, w trzecim dniu międzynarodowych zawodów konnych w Nicei, rozegrano konkurs potęgi skoku o nagrodę ks. Monaco. Konkurencja była bardzo silna ze względu na udział wielu wybitnych jeźdźców 10 państw europejskich.

Parcours bez błędu przeszły trzy konie, w tym Astra pod rtm. Skuliczem. Do finałowej rozgrywki o pierwsze miejsce rmt. Skulicz nie został jednak dopuszczony, gdyż — jak się okazało — rozpoczął on przebieg przed dzwonkiem. Jury postanowiło więc ze względów formalnych Skulicza zdyskwalifikować.

Pierwsze miejsce w konkursie zajął Irlandczyk kpt. Corey przed Portugalczykiem por. Eote. **Trzecie miejsce zajął rmt. Komorowski na „Zbiegu",** trzeci z polskich jeźdźców rtm. Rylke na „Adresie" sklasyfikował się na 12 miejscu.

Pierwszy dzień mistrzostw bokserskich Europy

Porażki Jasińskiego i Sobkowiaka — Zwycięstwo Czortka i Kowalskiego

We wtorek wieczorem rozpoczęły się w Dublinie rozgrywki bokserskie o mistrzostwo Europy. Do rozgrywek stanęło 11 państw: Polska, Belgia, Szwecja, Irlandia, Estonia, Finlandia, Niemcy, Anglia, Włochy, Węgry i Łotwa.

Losowanie wypadło dla Polaków dość nieszczęśliwie. Wszyscy czterej zawodnicy, walczący pierwszego dnia, trafili na Włochów. Jasiński wylosował Włocha Nardecchia, Sobkowiak Włocha Sergo, Czortek Cortonezziego, a Kowalski Peirego. Z pozostałych Polaków przeciwnikiem Kołczyńskiego został Belg Byron, Pisarski walczyć będzie z Bonadio, Szymura z Szwedem Eriksonem, a Piłat natrafił nieszczęśliwie na Niemca Runge.

Jasiński przegrywa z Nardecchią

W wadze muszej Jasiński przegrał na punkty z Włochem Nardecchią. W pierwszym starciu zawodnicy walczą bardzo ostrożnie i runda kończy się raczej remisowo. W drugiej Jasiński przechodzi do ataku i rundę rozstrzyga nieznacznie dla siebie. Trzecie starcie wykazuje znaczną przewagę Włocha, który pod koniec spotkania rozbija Polakowi oko. W rezultacie zasłużone zwycięstwo odniósł Włoch.

W pozostałych spotkaniach wagi muszej Niemiec Obermauer wygrał na punkty z Anglikiem Kirschem, a Irlandczyk Yngle wypunktował Belga Engellena.

Sobkowiak pokonany przez Sergo

W wadze koguciej Sobkowiak przegrał na punkty z Włochem Sergo. W pierwszym starciu górował nieznacznie Polak, w drugim energicznie naciera Sergo. W trzecim zaznacza się wyrazna przewaga Włocha, — który w rezultacie wygrywa spotkanie.

W pozostałych spotkaniach Węgier Bondi odniósł zwycięstwo nad Irlandczykiem Doyle, a Anglik R. Watson wygrał z Belgiem Mousse.

Czortek zwyciężył Cortonezziego

W wadze piórkowej Czortek zwyciężył na punkty Włocha Cortonezzi. Polak miał od początku do końca ogromną przewagę, która wzrastała w miarę trwania spotkania. Pod koniec drugiej rundy Włoch był zamroczony i z trudnością dotrwał do końca starcia. W trzeciej rundzie Polak miał miażdżącą przewagę, wygrywając bardzo wysoko na punkty. Publiczność urządziła Czortkowi gorącą owację za piękną walkę.

Kowalski wypunktował Peirego

W wadze lekkiej duży sukces odniósł Kowalski, bijąc znakomitego boksera włoskiego Peire. W pierwszym starciu ostro naciera Włoch, Kowalski raczej broni się. Druga runda była mniej więcej otwarta. W trzecim starciu Polak wyraźnie górował, zapewniając sobie zwycięstwo.

W drugim spotkaniu w tej wadze Niemiec Nuernberg pokonał na punkty Anglika Gallie, a Estończyk Kanepi wygrał z Irlandczykiem Gernona.

Niespodziewana klęska Baumgartena

W wadze średniej odbyła się tylko jedna walka, przy czym Fin Suhonen niespodziewanie wygrał przez techniczny ko. w drugiej rundzie z Niemcem Baumgartenem.

Gdynia subskrybuje i równolegle wpłaca

1.419.850 zł subskrybowano — 945.840 zł już wpłacono

Hasło i zarazem przysłowie: „Kto szybko daje, dwa razy daje", poskutkowały w Gdyni znakomicie. Równolegle z subskrypcją płyną i pieniądze!

Gdynia nie zawiedzie!

Pieniądze wpłyną na długo przed terminem zamknięcia Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

DAR POLAKÓW ZZA OCEANU

Związek Legionistów i Weteranów polskich Wojny Światowej w Argentynie, w czasie postoju naszego statku transatlantyckiego ss. „Puławski" w Buenos Aires — wpłacił na ręce kapelana statku Nowickiego kwotę zł 150 na Fundusz Obrony Narodowej.

Apel Wodza Naczelnego dotarł, do najdalszych zakątków świata. Gdziekolwiek bije serce polskie, tam wszędzie myśl i czyn skupiają się dokoła Marszałka Śmigłego-Rydza.

„Gałązka Rozmarynu" dla mieszkańców okolicy Torunia

Poprzednie przedstawienie „Gałązki Rozmarynu", Z. Nowakowskiego, zorganizowane w Teatrze Ziemi Pomorskiej w Toruniu przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Pom. — dla ludności z okolicy miało takie powodzenie, że zabrakło biletów, wobec czego *przedstawienie to zostanie powtórzone w niedzielę 23 bm., na tych samych warunkach.* Początek przedstawienia o godz. 11.15.

Na uwagę zasługuje fakt, że na „Gałązkę Rozmarynu" w dniu 23 bm. przyjeżdża do Torunia *ponad dziesięć wycieczek z powiatu bydgoskiego,* w liczbie 300 osób, mimo dość wysokich kosztów przejazdu. Wycieczki te organizuje Inspektorat Szkolny Bydgoski przy poparciu Starosty Powiatowego, który chcąc ułatwić uczestnikom możność zwiedzenia Torunia — udzielił subwencji wycieczkom w postaci zakupionych biletów do teatru. Zgłaszają się również wycieczki z powiatów: *toruńskiego, inowrocławskiego, lipnowskiego i innych.* Zgłoszenia na bilety od poszczególnych osób lub organizacyj przyjmują PP. kierownicy szkół z okolicznych, najbliższych od Torunia powiatów. Bilety są jeszcze do nabycia.

„Gałązka Rozmarynu" w dniu 23 bm. będzie ostatnim przedstawieniem popularnym organizowanym przez Kuratorium w bież. sezonie teatralnym.

Chełmno

— Jak wygląda praca Towarzystwa Czeladzi Metalurgicznej w Chełmnie. Zgodnie z naszymi zapowiedziami, w Chełmnie odbyła się uroczystość 10-lecia istnienia Towarzystwa Czeladzi Metalurgicznej — połączona z poświęceniem sztandaru. Uroczystość rozpoczęto nabożeństwem we Farze, przed którym dokonano poświęcenia sztandaru. Po nabożeństwie odbyło się zebranie z udziałem przedstawicieli władz, rzemiosła i kupiectwa oraz licznych gości. Wstępne przemówienie wygłosił prezes p. Szmelter, który w krótkich słowach omówił historię Towarzystwa. Następnie wręczono Towarzystwu sztandar, przy czym poszczególni przedstawiciele składali życzenia pomyślnego rozwoju, wręczając równocześnie gwoździe pamiątkowe. Ze sprawozdania za okres 10-letni, które złożył p. Puchalski — wynika, że praca Zarządu szła zawsze w kierunku podniesienia oświaty wśród członków. W poczynaniach Zarządu zawsze pomocny był kierownik gazowni miejskiej — p. Szupryczyński, którego też mianowano członkiem honorowym Towarzystwa.

Po przedłożeniu planu pracy na przyszłość, zebrani oświadczyli uroczyście, **że metalowcy gotowi są każdej chwili stanąć w obronie granic Rzeczypospolitej** oraz dążyć do tego, by pracą swoją zawodową w czasie pokoju podciągnąć Polskę wzwyż.

Przedstawiciel Izby Rzemieślniczej — p. Szajka wręczył dyplomy zasługi pp. Szupryczyńskiemu, Gedykowi, Złotowskiemu, Puchalskiemu i innym. Na zakończenie uroczystości odbyła się akademia z bardzo urozmaiconym programem, wykonanym przez członków Towarzystwa.

— Pożar w Dorposzu Szlacheckim. Podczas ostatniej burzy, która przeciągnęła nad Chełmnem wybuchł pożar wskutek uderzenia pioruna u rolnika Brügermana w Dorposzu, ogień strawił stajnię, stodołę i stóg słomy. Straty obliczają na około 15.000 zł. Straż Pożarna zdołała tylko uratować jeszcze sąsiednie zabudowania, zagrożone wskutek sprzyjającego wiatru.

Brodnica

— Kino Reform: „O czym się nie mówi".

— Bolączki szpitala powiatowego. Szpital powiatowy w Brodnicy cieszy się dobrą opinią nie tylko w naszym powiecie, ale i w sąsiednich. Niestety jednak ma on braki i to dość poważne. Pierwszym z nich i w dodatku bardzo poważnym — to brak karetki sanitarnej. Karetka sanitarna — to nie luksus, to nieodzowny sprzęt pomocniczy dla szpitala, który zasięgiem swoim obejmuje trzy duże powiaty.

Drugą bolączką — to brak stałych dyżurów lekarskich w szpitalu. Z uwagi na to, że personel lekarski w szpitalu jest za szczupły z powodu braku odpowiednich kredytów, należy zastosować rozporządzenie o obowiązku posiadania telefonu w mieszkaniu prywatnym lekarzy, by łatwiej móc uzyskać pomoc w wypadkach nagłych.

Te dwa kardynalne braki, z uwagi na dobro ogółu winny być jak najprędzej usunięte.

— Tragiczna jazda motocyklem. Na szosie pod Brodnicą wydarzył się wypadek motocyklowy, którego ofiarą padł p. Wojciech Dzierzgowski, insp. pow. Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych. Krytycznego dnia p. Dzierzgowski wracał motocyklem do Brodnicy i został zaskoczony przez burzę. Oślizgła szosa oraz oślepiające błyskawice przyczyniły się do katastrofy. Motocyklista doznał złamania nogi i ogólnych poważnych obrażeń, motocykl zaś został rozbity. Nieszczęśliwego znaleziono na szosie po upływie dłuższego czasu i przewieziono do szpitala powiatowego. Stan jego jest dość groźny z uwagi na duży upływ krwi.

— Obywatelskie stanowisko oglądaczy mięsa. Ostatnio odbyło się zebranie oglądaczy zwierząt rzeźnych i mięsa z powiatów brodnickiego i lubawskiego, na którym uchwalono przekazać połowę miesięcznych dochodów na pożyczkę lotniczą, zaś obligacje pożyczki oddać na F. O. N. — Równocześnie podjęto uchwałę, wzywającą inne Koła do powzięcia analogicznych uchwał.

— Piękny przykład ofiarności. Oddział Krakusów w Szabdzie, w pow. brodnickim, zebrał kwotę 58 zł, które miały być przeznaczone na „święcone" i przekazał je na F. O. N. Równocześnie ofiarni Krakusi wzywają inne oddziały, by poszły za ich przykładem.

Czyn ten mówi sam za siebie, tym bardziej, gdy dodamy, że oddział ten jest bardzo nieliczny, zaś członkowie są przeważnie niezamożni.

Powoływanie podoficerów do służby czynnej

Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał w dniu 14-ym bm. dekret ,uzupełniający przepisy o służbie wojskowej podoficerów i szeregowych.

Na mocy tego dekretu, ogłoszonego urzędowo w dn. 18-ym bm. może minister spraw wojskowych powołać podoficera w stanie spoczynku do służby czynnej, jako podoficera zawodowego:

1) na prośbę podoficera — jeżeli podoficer nie przekroczył granicy wieku i został uznany przez komisję wojskowo - lekarską za zdolnego do służby czynnej:

2) z urzędu: — a) w przypadku zwiększenia stanów liczebnych w korpusie podoficerów zawodowych, b) w razie mobilizacji.

Podoficer zawodowy w stanie spoczynku, powołany do służby czynnej, traci prawo do poprzednio przyznanego mu zaopatrzenia emerytalnego, a otrzymuje uposażenie, przywiązane do tego stopnia wojskowego, jaki posiada, przy czym czas czynnej służby zalicza się mu do wysługi emerytalnej.

Podoficera zawodowego w stanie spoczynku może minister spraw wojskowych powoływać na ćwiczenia wojskowe.

Powołanie na ćwiczenia może nastąpić do czasu osiągnięcia przez podoficera w stanie spoczynku wieku 56 lat.

Rodzaj i czas trwania ćwiczeń ustala minister spraw wojskowych; czas trwania ćwiczeń nie może przekraczać w ciągu 2-ch następujących po sobie lat czterech tygodni.

Podoficerowie rezerwy, pospolitego ruszenia oraz podoficerowi e zawodowi w stanie spoczynku mogą być powołani do służby czynnej jako podoficerowie kontraktowi.

Podoficerowie kontraktowi pełnią służbe nia oraz podoficerowie zawodowi w stanie wiązujących w tej mierze przepisów, regulującej jednocześnie sprawę uposażenia.

W pomorskich szkołach szybowcowych rozpoczynają się kursy

Od 3 do 28 maja br. zorganizowane będą w Pom. Szkole Szybow. LOPP **w Gostomiu k/Kościerzyny** i Bydgoskiej Szkole Szybowcowej LOPP **w Fordonie** pierwsze w tym roku kursy szybowcowe szkolne i treningowe.

Zgłaszający się otrzymują zniżkę 66% kolejową tam i z powrotem. — Szczegółowych informacyj udzielają: Pomorski Okręg Wojewódzki LOPP w Toruniu — Dom Społeczny, wszystkie obwody Powiatowe i Miejskie LOPP na Pomorzu.

Zgłoszenia należy przesyłać pod adresem: **Pomorski Okręg Wojewódzki LOPP w Toruniu, ul. Mickiewicza 2/4 — Dom Społeczny.**

Konie remontowe w darze na FON. złożyli ziemianie pomorscy

W ogólnej akcji gromadzenia funduszów na dozbrojenie, Zarząd Sekcji Ziemiańskiej Pom. Tow. Roln. rozpoczął wśród swoich członków zbiórkę na F. O. N. i subskrypcję Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

W pierwszych dniach trwania tej zbiórki ziemianie pomorscy — członkowie Sekcji — złożyli **na F. O. N. ponad 30 000 zł w gotówce, 3 konie remontowe, samochód i cenną biżuterię.** Poza tym ci sami ofiarodawcy **zadeklarowali ponad 80 000 zł** na subskrypcję P. O. P.

W akcji, prowadzonej przez Zarząd Sekcji Ziemiańskiej P. T. R., wzięło dotychczas udział 64 ziemian z różnych powiatów Wielkiego Pomorza.

Wojsko polskie buduje kościoły na Wołyniu

W powiecie rówieńskim w osadzie Jazłowieckiej, staraniem miejscowych osadników i poparciem materialnym pułku Ułanów, opiekujących się tą osadą, w pobliżu jej w Horyńgrodzie, rozpoczęta została budowa nowej stylowej świątyni katolickiej, na ruinach dawnego kościoła fundacji ks. Czartoryskich, skasowanego w połowie ubiegłego wieku przez zaborców.

Chleb dla Polaków.

W Aleksandrowie Kujawskim jest do przejęcia fabryka wód gazowych i lemoniad oraz dobrze zaprowadzona hurtiwnia towarów spożywczych z obwodową sprzedażą nafty. Bliższych informacyj udzieli prezes Koła Polskiego Związku Zachodniego w Aleksandrowie Kujawskim, p. dr Leon Wasilewski, pl. Wilsona 23.

W dużej wsi kościelnej w powiecie świeckim na Pomorzu, liczącej 1 500 mieszkańców można uruchomić sklep bławatny. Powodzenie zapewnione. Lokal wraz z 2-pokojowym mieszkaniem w dobrym punkcie od zaraz do wynajęcia. Wysokość czynszu 40 zł miesięcznie. Bliższych informacyj udzieli prezes Polskiego Związku Zachodniego w Grucznie (pow. Świecie) p. Antoni Kot.

Ważne dla wsi pomorskiej

Kulturalne życie wsi trzeba podnieść na wyższy poziom. Wielce przyczyniają się do tego uniwersytety ludowe. Jedynym uniwersytetem ludowym na Pomorzu jest Uniwersytet Ludowy w Bolszewie koło Wejherowa.

Zgłaszajmy młodzież na kursy U. L.

Kurs żeński w Bolszewie rozpocznie się 1 maja. Przyjmuje się młodzież wiejską w wieku od 18 do 26 lat.

Prospekty wysyła na żądanie kierownictwo Uniwersytetu Ludowego w Bolszewie.

Z Kujaw Zachodnich

— PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ" w Inowrocławiu mieści się przy ul. Prezydenta Narutowicza 62, I ptr., tel. 198. Godziny urzędowania od 10—14 i 16—19.

— Nocny dyżur lekarski pełni z czwartku na piątek dr. Kubiak, ul. Król. Jadwigi; z piątku na sobotę dr. Mierosławski, ul. Solankowa; z soboty na niedzielę dr. Nowakowski, Aleje Sienkiewicza; z niedzieli na poniedziałek dr. Sikorski, ul. Solankowa.

— Nocny dyżur apteczny pełni w bieżącym tygodniu apteka „pod Lwem", ul. Król. Jadwigi.

— Karetka Pogotowia PCK. — tel. 276.

— Komisariat PP. — ul. Gen. Pierackiego 6., tel. 534.

— Telefon postoju autodorożek nr. 501.

— Telefon Straży Pożarnej nr. 618.

— Publiczna Biblioteka m. Inowrocławia czynna codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 17—19.

— Biblioteka Ogniska KPW, ul. Magazynowa czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17—19.

REPERTUAR KIN

AS: „Listy z pola bitwy"
STYLOWY: „Podejrzenie".
SŁOŃCE: „Zbłądziłem"
ŚWIT: „Oddział śmiałych"

— Pociąg popularny do Gniezna na odpust św. Wojciecha wyruszy z Inowrocławia w niedzielę, 23 bm. o godz. 7,20 rano. Powrót o godz. 20,10. Cena biletu w obie strony 2,20 zł.

— Obrączki ślubne na FON. P. Stebnicka z Inowrocławia złożyła na FON złote obrączki ślubne. Również matka p. Stebnickiej, bawiąca czasowo w Inowrocławiu p. Wójcikowa ofiarowała na dozbrojenie armii dwie złote obrączki ślubne.

— Adwokaci w Inowrocławiu na FON. Onegdaj nastąpiła zbiórka na Fundusz Obrony Narodowej wśród adwokatów inowrocławskich. Po 100 (sto) złotych złożyli pp. Przybyszewski, dr. St. Michnik, Groblewski, Znaniecki, Szwajkert, Kuczma, Cerkaski, Moellenbrucki i Kowalski. Ponadto adw. dr. Wojdyłło złożył 50 zł, a dr. Mueller- Czarnek 30 sztuk srebrnych 5-ciokoronówek austriackich. Z aplikantów adwokackich ofiarowali p. Głowacki 20 zł, a pp. Radoszewski i Powałowski po 10 zł. Również wszyscy adwokaci w Inowrocławiu subskrybowali Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej.

— W jednej tylko wsi zabito aż 76 psów. Już drugi wypadek wścieklizny u psów zanotowano w powiecie inowrocławskim. Tym razem w wiosce Nowawieś, gdzie z polecenia władz powiatowych wybito 76 psów oraz szczegółowe zarządzenia sanitarno-ochronne.

— Oddział inowrocławski Związku Legionistów i Peowiaków na FON. Podniosła uroczystość odbyła się ostatnio w lokalach świetlicowych P. T. O. K. w Inowrocławiu zorganizowana przez oddział inowrocławski Związku Legionistów i Peowiaków. Zamiast dorocznego „jajka wielkanocnego" członkowie Zw. Leg. i Peow. przekazali całą kwotę przeznaczoną na urządzenie „uroczystości wielkanocnej" na cele obrony narodowej.

Obradom przewodniczył p. płk. Mirgałowski a referaty okolicznościowe na temat FON i Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej wygłosili p. mjr. Kopaczyński oraz wiceprezes obwodu OZN p. Kawałkowski. W imieniu władz i korporacyj miejskich przemawiali również pp. starosta Wilczek, płk. dypl. Czerwiński, wiceprezydent miasta Juengst i inni. Doraźnie zebrano wśród obecnych na FON kwotę 150 zł a ponadto uchwalono wysłać okolicznościowy telegram do Naczelnego Wodza.

Kruszwica

— Kruszwica na dozbrojenie armii. Na pożyczkę lotniczą złożyli: Cukrownia w Kruszwicy 75 000 zł, urzędnicy, pracownicy i robotnicy Cukrowni 13 719 zł, urzędnicy pocztowi 1 100 zł, emeryci pocztowi 160 zł, Mleczarnia Spółkowa 1 000 zł w obligacjach pożyczki narodowej, urzędnicy i pracownicy miejscy 1 220 zł, a ponadto na F. O. N. 118 zł, Tow. Pszczelarzy 300 zł i 100 zł na F. O. N., prócz tego każdy członek pszczelarzy zakupuje bon 20-złotowy pożyczkowy. Dalej na F. O. N. złożyli: Związek Powstańców Wielkopolskich 40 zł zebrane wśród członków powstańców Koła, Tow. Śpiewu Nadgopl. 35 zł zebrane wśród członków na wieczorku, dzieci szkoły nr 1 — 32,38 zł, Spółdzielnia Rolniczo - Handlowa „Rolnik" ofiarowała armii 2 konie wartości 1 000 zł, kupiec p. Aleksy Niklewski ofiarował 1 złoty męski zegarek, srebrne etui i obligacje pożyczki na 100 zł. Razem wartości około 350 zł.

— Niezwykły samosąd właścicieli oberży nad dzierżawcą. W ostatnich dniach około godz. 4-tej nad ranem współwłaściciele oberży w Racicach senior i junior Heliodorowie Bembenkowie zaryglowali drzwi frontowe oberży sztabami żelaznymi i kłódką, uniemożliwiając dzierżawcy — Marianowi Buczkowskiemu wejście. Natychmiast zawiadomiono policję w Kruszwicy, która po przybyciu na miejsce spisała protokół oraz zerwała sztaby i kłódkę. Sprawę przekazano prokuratorowi. Bembenkowie, chcąc się zemścić za sprowadzenie policji, zaczajeni w oknie przy wejściu do oberży, oblali Buczkowskiego jakimś płynem. (uk.)

60 strzałów na minutę dać może żołnierz z karabinu samoczynnego

Prasa wojskowa całego świata przejawiła wielkie zainteresowanie, gdy w połowie zeszłego roku władze wojskowe Stanów Zjednoczonych pozwoliły na zamieszczenie w pismach fachowych kilku artykułów na temat nowej broni — karabinu automatycznego dla piechoty.

Karabin samoczynny

Bronie samoczynne mamy w wojsku od wielu lat — są to karabiny maszynowe ciężkie i lekkie. Dotychczas jednak, pomimo wielu prób, nie decydowano się na zastosowanie zasady samoczynności, czy też półsamoczynności dla karabinu piechura, a to z dwóch głównych powodów: przede wszystkim do niedawna nie było dostatecznie pewnych i mocnych, a prostych i niedrogich modeli broni, po drugie zaś obawiano się olbrzymiego marnowania amunicji i wytworzenia się sytuacji takiej, że piechota wystrzelałaby wszystkie posiadane naboje w krótkim czasie, gdy nie byłoby rzeczą łatwą na czas dostarczyć jej świeżego zapasu amunicji.

Pomimo tych argumentów nie ma chyba na świecie wojska, które by dbało jedynie o utrzymanie się na osiągniętym poziomie w dziedzinie technicznego wyposażenia i nie przeprowadzało licznych prób z karabinami samoczynnymi, i które by nie miało „w zanadrzu" już przygotowanego modelu do podjęcia masowej produkcji w odpowiedniej chwili. I trzeba stwierdzić, że postępy techniki w okresie powojennym doprowadziły do całkowitego rozwiązania kwestii karabina samoczynnego.

Trzykrotnie wzmożona wydajność ognia

Pod względem działania broń taka może w niczym nie ustępować karabinowi powtarzalnemu. Pod względem celności jest równie dobra. Wykazuje natomiast olbrzymią przewagę w dziedzinie wydajności ognia, maksymalną bowiem wydajność ognia, karabinu powtarzalnego w rękach najlepszego strzelca trzeba obliczać na około 20 strzałów celnych na minutę, przy karabinie zaś samoczynnym osiągnąć można 60 strzałów i więcej. Oczywiście takie mnożenie wydajności ma olbrzymie znaczenie, powiększa olbrzymio gęstość ognia piechoty, i będzie wartościowe przede wszystkim przy odpieraniu natarcia nieprzyjaciela, lub też w tych wypadkach, gdy piechota sama musi zastąpić karabin maszynowy. którego w pobliżu nie ma.

Zagadnienie amunicji

Powstające przy przezbrojeniu zagadnienie zużycia amunicji, niezmiernie doniosłe przy ewentualności takiego przezbrojenia, gdyż — jak już wspominaliśmy — częstość ognia byłaby przeszło trzy razy większa, niż śle i rolnictwe, w nauce i technice, w mia- przy użyciu karabinów powtarzalnych. jest niezmierne trudne. Żołnierzowi nie można kazać nosić więcej amunicji przy sobie, niż to przewiduje obecne wyposażenie wojenne, gdyż i tak jest on nadmiernie obładowany. Trzeba by tworzyć całe oddziały dodatkowe, zajmujące się tylko donoszeniem amunicji do pierwszej linii bojowej, i nawet przy takim systemie nie wiadomo, czy nie wydarzałyby się dość często momenty, w których by piechocie brakowało naboi. Niektóre wojska liczą na użycie czołgów z przyczepkami, przeznaczonymi specjalnie do rozwożenia amunicji. Możliwość ich użycia będzie zależała w wysokim stopniu od warunków terenowych. Wozy takie pomimo opancerzenia prawdopodobnie zaopatrywać będą mogły tylko w nocy, a i koszt tej metody będzie bardzo duży.

Ze względów powyższych nie wydaje się, aby państwa najbardziej przodujące w dziedzinie techniki, zamierzały dokonać całkowitego przezbrojenia piechoty w karabiny automatyczne, pomimo wszystkich ich zalet. Także i w Stanach Zjednoczonych prawdopodobnie w karabiny te będzie wyposażona tylko pewna ilość żołnierzy w każdej jednostce piechoty, jedynie aby wytworzyć środek zastępczy dla karabinów maszynowych.

Wciąż doskonalsza technika

Niewątpliwie jednak postęp techniczny będzie musiał pójść normalnym swym biegiem, i w pewien czas po rozpętaniu się większej wojny wszystkie państwa zaczną gwałtownie zwiększać ilość karabinów automatycznych w piechocie, aż dojdą do całkowitego wyposażenia. A trzeba pamiętać, że takie same dyskusje o niemożliwości dostarczania amunicji o straszliwym zużyciu naboi, o strzelaniu na wiatr, słyszano 40 czy 50 lat temu, gdy pojawiały się pierwsze karabiny maszynowe, których dawano najpierw po dwa na pułk piechoty. Dzisiaj pułk piechoty ma ich przeciętnie około 50, prócz tego zaś powyżej setki lekkich karabinów maszynowych, a doświadczenie wszystkich wojen wykazało dobitnie, że korzyści, wypływające z użycia tych broni, są bez porównania donioślejsze od trudności, jakie powoduje ich zastosowanie.

Postępu techniki wstrzymać nie sposób.

Nic nie dzieli Węgier od celów politycznych Włoch

— oświadczył premier Teleki w Rzymie

RZYM. Podczas obiadu, wydanego w Pałacu Weneckim dla gości węgierskich, premiera Teleki i ministra spraw zagr. Csaki Mussolini wzniósł toast na cześć przyjaźni narodu węgierskiego i włoskiego. Włochy — mówił Mussolini — z zadowoleniem powitały przywrócenie zasad sprawiedliwości w stosunku do Węgier, które odzyskały należne im terytoria. Dając wyraz przyjaźni włoskiej Mussolini wzniósł toast na pomyślność Węgier.

Hr. Teleki podziękował w języku włoskim za entuzjastyczne przyjęcie. Stanowisko Rzymu wobec ostatnich wypadków — mówił Teleki — pozyskało sobie wdzięczność całego narodu węgierskiego. Na to stanowisko Węgry odpowiedzą w ten sam sposób zawsze, kiedy naród węgierski będzie przekonany, że odpowiada to oczekiwaniom Włoch. Naród węgierski wie, iż Włochy życzą sobie by Węgry były silne i rozumie, że jego żywotnym interesem jest, by potęga imperium włoskiego osiągnęła swe apogeum (swój szczyt). Nic nie dzieli Węgier od celów politycznych włoskich, których dodatnie wyniki są widoczne.

Na początku był żołnierz

Nowa wspaniała książka o Polsce

Każdą nową i dobrą książkę o Polsce witamy zawsze z żywą radością. Jest ona takim samym cennym wkładem w wiecznie aktualną ideę obrony Polski. jak ongiś kopia husarska w ręku skrzydlatego towarzysza pancernego, a dziś samolot bojowy z wytrawną załogą na pokładzie.

Cóż więc pisać o książce, która już dzięki swej szacie zewnętrznej; jest prawdziwą radością dla bibliofila, nosi dumny tytuł „Budujemy Polske", a przepojona duchem, który zawiera się w pierwszych słowach pierwszego rozdziału: Na początku był żołnierz.

I z tego oto rodowodu żołnierskiego prowadzi nas ona szlakiem dziejów ostatnich lat dwudziestu. Ale nie w przydługim referacie ze źródłami, odsyłaczami, analizami i wycofywaniem się przed ostatecznymi wnioskami. Nie jest to rapsodyczny skrót treściwej wiedzy o Polsce, gdzie każde prawie zdanie jest hasłem, i może dlatego zawiera świetną plastykę pojęć.

Jest ona jednocześnie prawdziwą kopalnią wiadomości niezbędnych dla każdego obywatela: jest tam historia, geografia, socjologia, gospodarka narodowa — niemal wszystko.

A to wszystko rzucił autor na wspaniałe tło setek plansz fotograficznych, z których każde prawie wartoby oprawić i powiesić sobie nad biurkiem czy warsztatem pracy, by patrzeć i umacniać serce w twórczym optymiźmie.

Wicepremier inż. Eugeniusz Kwiatkowski tak mówi w przedmowie do tej książki: „Oto tu macie niezbite dowody i dokumenty nie tylko wielkiej tężyzny narodu. ale i świadectwo wszystkich cudów dokonanych w okresie niepodległości w przemysłach i na wsi, na morzu i na lądzie".

Autorem tej pysznej książki jest red. Józef Radzimiński. Stronę graficzną opracowali pp. Stefan Osiecki i Jerzy Skolimowski. Wykonały wklęsłodrukiem Zakłady Graficzne „Biblioteka Polska" w Bydgoszczy. Nakładem — Głównej Księgarni Wojskowej w Warszawie.

Red. J. Radzimińskiemu i wszystkim współtwórcom książki należą się serdeczne gratulacje. To porządna europejska, prawdziwie polska robota.

Na zakończenie czynimy zadość życzeniu autora, wyrażonemu w dedykacji. Mianowicie red. Radzimiński prosi o surową krytykę. Sądzimy ,że w wysokim odsetku zadośćuczyniliśmy temu postulatowi. Moglibyśmy conajwyżej dodać, że mapa rozmieszczenia Polaków, dzieło mgr. Stanisława Wendekera, zawarta na końcu książki, doprasza się o jeszcze jeden rodział: Polacy za granicą.

Oni też budują Polskę. do nich też stosują się słowa, którymi autor kończy swa pracę:

„Jedni przy pługach, inni z karabinami na pograniczach, z kilofami w kopalniach. z kielniami na budowlach, wszyscy, zarówno w halach fabrycznych jak i rusztowaniach wznoszonych domów lub kabinach pilotów, czy biurach urzędów, pracujemy dla chwały. dla potęgi, dla wspaniałości imienia Polski".

Tak jest. Gdyby nie ciągnęli do Polski zza mórz, zza gór. zza wielkich dolin na pola bitewne, gdyby nie przysyłali twardą dłonią zapracowanych dolarów i marek. franków i milreisów. koron, szylingów i guldenów — dzieło nasze nie byłoby zapewne już tak wielkie i wspaniałe.

A Polska przecież jest ich domem prawowitym, należy im się przeto w nim miejsce.

Ustalenie wartości depozytu pożyczki przeciwlotniczej

Obligacje pożyczki obrony przeciwlotniczej mogą być przyjmowane przez władze, urzędy, przedsiębiorstwa i zakłady państwowe, jako wadia przy przetargach oraz jako kaucje na zabezpieczenie wszelkiego rodzaju umów oraz zaliczek, wypłacanych na dostawy i roboty rządowe, jak również na zabezpieczenie udzielonych przez skarb państwa kredytów akcyzowych, celnych i transportowych. Ostatnio Ministerstwo Skarbu ustaliło wartość depozytową, (wadialną i kaucyjną) obligacji 5-procentowej pożyczki obrony przeciwlotniczej na zł 85,— za 100,— złotych wartości imiennej. Do czasu wydania subskrybentom oryginalnych obligacyj 5-procentowej pożyczki obrony przeciwlotniczej, pokwitowania na wpłatę całkowitej należności z tytułu zadeklarowanej subskrypcji (t. zw. pokwitowania subskrypcyjne) mogą być zastępczo przyjmowane na kaucje i wadia według tej samej wartości depozytowej, co i oryginalne obligacje, t. j. zł 85,— za 100,— zł wartości imiennej.

Czy społeczeństwo Tczewa jest narodowe?

Endecy twierdzą, że nie — mimo, że przeszło 90 proc. mieszkańców to Polacy-katolicy

Równomiernie z kurczeniem się okresu wyborczego wzrasta gorączka wyborcza, która ujawnia się szczególnie w obozie Stronnictwa Narodowego, karmiącego już naprzód swych nielicznych sympatyków nadzieją wysokiego zwycięstwa. Z właściwym sobie hałasem i tupetem prasa endecka głosi wszem i każdemu z osobna, że Tczew musi być narodowy, a aby to się stało, na ratuszu zasiadać muszą wpierw rzecznicy sprawy endeckiej.

Argumenty te dobre może odnośnie jakichś małych zażydzonych miasteczek, w naszym mieście rażą każdego swą śmiesznością i naiwną frazeologią. Bo czyż społeczeństwo Tczewa nie jest narodowe? Aby przekonać się o tym wystarczy przejrzeć spis ludności Tczewa, mówiący wyraźnie, że przeszło 90 proc. mieszkańców naszego grodu, to Polacy — katolicy!

O tym wiedzą dobrze wszyscy, podobnie jak i o tym, że od przeszło dwóch lat rządzi przecież na ratuszu większość endecka, która jednak nie potrafiła zająć się nie tylko ważniejszymi zagadnieniami gospodarczymi miasta, lecz uchwałami swymi przysparzała niejednokrotnie kłopotu nawet swym dotychczasowym sympatykom, jeśli wspomnimy tylko o „drabinkowych" opłatach za światło, wodę, wywożenie śmieci i t. p.

Nie mamy zamiaru prowadzić walki podjazdowej względem ostatniej większości endeckiej w Radzie Miejskiej. zapytujemy jedynie tę większość, co ostatecznie zrobiła dobrego podczas swych monopartyjnych rządów na ratuszu.

Kwestia bezrobocia nietknięta, akcja budowlana zahamowana, sprawa działkowców i robotników traktowana po macoszemu, akcja kulturalno—oświatowa leży odłogiem, sprawa unarodowienia handlu i rzemiosła (ten tak nadużywany konik propagandy endeckiej) nawet nie zapoczątkowana i t. d. i t. d.

Dziś ci sami ludzie, którzy tworzyli tę większość, kandydują znowu do Rady Miejskiej z ramienia Stronnictwa Narodowego, zapewniającego buńczucznie wyborców, że nikt inny tylko oni są patentowanymi „narodowcami" czystej wody, że nikt inny tylko oni są tytanami pracy przeobrażą radykalnie i gruntownie oblicze przyszłej Rady Miejskiej...

Wybaczcie Panowie, lecz w to już dzisiaj nikt nie wierzy. Nie daliście dotychczas nic miastu, to jasnym jest, że nic dać nie jesteście w stanie, a Tczew był, jest i będzie narodowy bez waszej pomocy.

Audycja, jakiej jeszcze nie było

Rozgłośnia Pomorska Polskiego Radia zorganizowała b. ciekawą audycję, która poza charakterem rozrywkowym posiada duże znaczenie jako propaganda naszej pracy na morzu.

Oto dziś od godz. 22 do 23-ciej Rozgłośnia nada koncert rozrywkowy z naszego transatlantyku „Batory", który — jak piszemy na 2-giej stronie przybył do portu gdyńskiego. Jako wykonawcy wystąpią: orkiestra statku „Batory", chór revelersów, Gorzuchowski i Dzieduszycki — śpiew; konferansjerka i dialogi: Neymanowa i Obertyński.

Z Dziecięcego Teatru Kukiełek „Baj-Baju"

W sali KPW w Gdyni **„Dziecięcy Teatr Kukiełek „Baj-Baju"** z Zawiercia pod Częstochową, odegrał bajkę pt. **„Wyprawa po niebieskie migdały".** Ponieważ była to pierwsza tego rodzaju impreza w Gdyni, a nadto poziomem wykonania zaznaczyła się bardzo dodatnio, nie od rzeczy więc będzie poświęcić jej parę słów. Bajka o treści nie bez moralnych akcentów, a równocześnie dla dziatwy bardzo przystępnie i mile podana. Zachwyt dziatwy (jak i starszych osób) był naprawdę szczery i usprawiedliwiony. Tym większe dla zespołu teatru uznanie, że są to pracownicy kolejowi, którzy potrafią mimo swojej pracy zawodowej dojść do tak pięknych rezultatów w pracy społecznej.

Dekoracje dobre i estetyczne; tylko jeden był mankament: doskonałe sceny rozgrywające się na górnej krawędzi niebieskiej kurtyny poza scenką traciły niekiedy na efekcie wskutek czarnego tła tylnego, na którym niektóre postacie były za słabo widoczne (np. czarny kruk). Śpiewy, jak również muzyka dobre, dykcja zupełnie dobra i miła nawet dla wybrednego ucha.

Przedstawienie trwało niecałe 2 godziny łącznie z przerwami — może trochę za długo, choć przerwy były bardzo krótkie a konferasjerka, którą prowadził kierownik teatru p. Piechowski, bardzo dobra, czego najlepszym dowodem było uciszanie się sali po ukazaniu się konferansjera przed scenką (a to nie byle co dla rozbawionej i żywej dzieciarni).

Reasumując: impreza godna pochwały niebawem powtórzona. Stosunkowo niewielka frekwencja, prawdopodobnie spowodowana zbyt małą i zbyt późną reklamą da się poprawić. Organizatorom — Kołu Pań Rodziny Kolejowej należy się duże uznanie.

St. D.

Chojnice

— **Patriotyczna uchwała Bractwa Kurkowego.** Najstarsze, bo z górą 550 lat istniejące towarzystwo — Kurkowe Bractwa Strzeleckie dało godny naśladowania przykład patriotyzmu. Na ostatnim zebraniu postanowiono złożyć na F. O. N. kwotę 100 zł. Ponadto uchwalono rozpocząć tegoroczny sezon już w dniu 23 kwietnia. Zamiast dotychczasowych kilku tarczy, wystawiona zostanie tylko tarcza pod nazwą „Obrona Narodowa".

Uchwalono, że każdy członek czynny i nieczynny musi wykupić co najmniej 1 kartę strzelania za cenę 3 zł, zaś dochód z tego strzelania przeznaczono na F. O. N.

— **Żydek chciał być hitlerowcem.** Wszelkimi sposobami chciał zostać hitlerowcem Żydek 20-letni Zygfryd Kitzman z Rożczyc pod Łuckiem. W tym celu sfałszował dokument urodzenia na wyznanie katolickie, książeczkę wojskową na kat. A i podrobił sobie legitymację J. D. P (partii młodoniemieckiej). Z tymi dokumentami przybył do Ujścia pod Nakłem, aby przez rzekę dostać się nielegalnie do Niemiec. Że woda w rzece jednak była mokra, zimna i głęboka, cofnął się.

Przyjechał następnie do Ogorzelin, aby stąd uciec do Niemiec. Powinęła mu się jednak noga i wpadł w ręce straży granicznej. Sąd skazał Żydka za usiłowane przekroczenie granicy i fałszowanie dokumentów na 3 miesiące więzienia.

Redakcja i Administr. „Gazety Pomorskiej“ w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor przyjmuje od godz. 17—18 (z wyjątkiem dni przedświątecznych).

Dziś czwartek Sulpicjusza	**20 kwietnia**
Jutro piątek Anzelma	**21 kwietnia**

DYŻURY APTEK

— **Apteka pod Łabędziem,** ul. Gdańska 5, tel. 32-04.

— **Apteka Staromiejska,** ul. Długa 39, tel. 33-00.

— **Apteka przy Bielanach,** ul. Gdańska 91, tel. 14-67.

— **Straż Pożarna,** ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.

— **Komisariat Główny P. P.** (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, tel. 2700.

— **Magistrat** (Ratusz) — Jezuicka 1, telefon 2600.

— **Pogotowie Ratunkowe,** Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.

PROGRAM KIN:

KRISTAL: „Czar nocy majowej“.
BAŁTYK: „Obrońcy z Rio“.
KAPITOL: „Tygrys Esznapuru“ oraz „Indyjski Grobowiec“.
APOLLO: „Blond niebezpieczeństwo“.
MARYSIEŃKA: „Dr. Murek“.
LIDO: „Wzorowy małżonek“.

NOTATKI KRONIKARZA

— **Podziękowanie.** Zrzeszone organizacje kobiece na terenie miasta Bydgoszczy, które zajęły się organizacją koncertu w Teatrze Miejskim w dniu 17 bm. składają panu Stanisławowi Niedzielskiemu, niezrównanemu pianiście, gorące podziękowanie za patriotyczny czyn — ofiarowanie swego koncertu na FON.

— **Konkursowe czesanie.** W niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 15 odbędzie się w Domu Rzemieślniczym „konkurs pracy fryzjerskiej“, zorganizowany przez sekcję uczenic i uczniów przy cechu fryzjerskim w Bydgoszczy.

— **Zbiórka na prace Polskiego Związku Zachodniego.** W niedzielę, 23 bm. odbędzie się zbiórka uliczna i w kawiarniach na prace Polskiego Związku Zachodniego. Wzywamy całe społeczeństwo polskie Bydgoszczy do jaknajwiększego poparcia akcji zbiórkowej.

— **Z prac organizacyjnych Polskiego Związku Zachodniego.** We wtorek odbyło się konstytucyjne zebranie Koła PZZ przy Ubezpieczalni Społecznej. Zebranie zagaił p. kier. Piechocki, w gorących słowach apelując do zebranych o poparcie prac PZZ. Następnie delegat Okręgu wygłosił referat n. t. „Stosunki polsko - niemieckie“. Nowe Koło PZZ Obwodu Grodzkiego liczy 120 członków.

Z TOWARZYSTW

— **Członkowi Pomorskiego Związku Pracowników Handlowych z siedzibą w Bydgoszczy** zawiadamia się że w piątek, 21 bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej odbędzie się zebranie plenarne. Głównym punktem obrad będzie ciekawa pogadanka, którą wygłosi ks. red. F. Kaszubowski z Potulic. Sympatycy i goście mile widziani.

— **Wsprawie nowych pociągów.** Wobec napływu prośb w sprawie uruchomienia nowych pociągów i zmian w rozkładzie jazdy od 15 maja br., Dyrekcja Kolei Herby Nowe— Gdynia zawiadamia., że prośby te jako spóźnione z powodu zakończenia prac nad konstrukcją rozkładu jazdy, są bezprzedmiotowe i mogą być rozważone dopiero przy ustaleniu rozkładu jazdy na okres zimowy.

— **Uroczystość przyrzeczenia u wioślarzy.** Jak już donosiliśmy, w niedzielę odbędzie się o godz. 10,30 w Resursie Kupieckiej uroczystość odebrania przyrzeczenia treningowego w bydgoskim ośrodku wioślarskim, z udziałem członków wszystkich miejscowych klubów wioślarskich.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś w czwartek, oraz w sobotę o godz. 20 na repertuarze „Wesele Fonsia“. Poza tym w czwartek o godz. 16,30 premiera pięknej i muzycznie ilustrowanej bajki pt. „Czerwony Kapturek“ w opracowaniu scenicznym Stefana Drewicza, a reżyserskim M. Domosławskiego. Drugie przedstawienie bajki odbędzie się w sobotę 22 bm. o godz. 16,30. Pozostałe w niewielkiej ilości bilety na obydwa przedstawienia po cenach od 10 gr. do 1,15 zł. do nabycia w kasie teatru.

W niedzielę, 23 bm. o godz. 16 po cenach o 30 proc. zniżonych tryskająca humorem krotochwila Ruszkowskiego pt. „Wesele Fonsia“ w premierowej obsadzie.

Wieczorem o 20 arcywesoła operetka „Cnotilwa Zuzanna“ również po cenach o 30 proc. zniżonych.

14 uczennic korzysta z pomocy pożytecznej organizacji

Wyniki pracy Towarzystwa Pomocy Naukowej dla dziewcząt

Od szeregu lat na terenie Bydgoszczy pracuje bez rozgłosu, lecz za to z dodatnimi wynikami Towarzystwo Pomocy Naukowej dla Dziewcząt. Walne obrady tej organizacji, jakie odbyły się ostatnio w auli gimnazjum im. Marsz. Piłsudskiego, wykazały jak wiele dobra Towarzystwo zdziałało na polu pomocy naukowej dla dziewcząt.

Obrady zagaiła prezeska p. Górska, po czym przewodnictwo powierzono p. dyr. Rolbieskiej. Jak wynikało ze sprawozdań zarządu, w roku sprawozdawczym Towarzystwo wydało na stypendia dla niezamożnych dziewcząt 1.600 złotych.

Obecnie Towarzystwo kształci 14 dziewcząt na uczelniach średnich i wyższych. Dochody czerpie Towarzystwo głównie z imprez, oraz przedstawień kinowych i teatralnych, jak również ze sprzedaży pocztówek i nalepek propagandowych.

W chwili obecnej Towarzystwo rozporządza kapitałem 1952,37 zł. Postanowiono z tej sumy zakupić pożyczkę przeciwlotniczą za kwotę 200 zł, a następnie przekazać ją na FON w czasie uroczystości święta pułkowego „Dzieci Bydgoskich“.

W dalszym toku obrad p. Domańska wygłosiła referat pt. „Kobieta a praca zawodowa“.

Po krótkiej dyskusji wybrano nowy zarząd Towarzystwa, w składzie pp.: przewodnicząca — Górska, zastępczynie — Kokolowa i Polakowska, sekretarka — Szymkiewiczówna, skarbniczka — Słojewska. Komisję rewizyjną tworzą pp. Domańska, Pawlak i Fesznikówna. Dodatkowo do sekcji imprezowej wybrano pp: dr. Chojnacką i dr. Raszewską. Delegaturę Towarzystwa na walny zjazd do Poznania powierzono pp: Górskiej i Maryńskiej.

Idea białokrzyska znajduje zrozumienie wśród czeladzi rzemieślniczej

W sali Domu Rzemieślniczego odbyło się zebranie informacyjne, zwołane przez prezesów zarządów Towarzystw Czeladzi Rzemieślniczych. Celem zebrania było omówienie szczegółów nawiązania bliższej współpracy czeladzi z Polskim Białym Krzyżem. Obrady zagaił prezes Tow. Czeladzi Piekarskiej p. Szyperski, witając przybyłych przedstawicieli PBK.

Referaty o zadaniach PBK. wygłosili pp.: Stabrowska i dr Nieduszyński, zapoznając zebranych z wzniosłymi hasłami idei białokrzyskiej. W rezultacie Czeladź postanowiła utworzyć przy swej organizacji sekcję PBK.

W toku obrad poruszono sprawę FON, na który czeladź piekarska złożyła pierwszą ofiarę w wysokości 300 złotych. W ślad za tą czeladzią pójdą dalsze organizacje czeladnicze, które w ten sposób zaakcentują swą zwartość i siłę oraz gotowość w wyścigu ofiar, na dozbrojenie armii.

Bezrobotny skradł cenną figurę z cmentarza

bo nie miał za co się leczyć

Z nagrobka rodziny Pilaczyńskich na cmentarzu Serca Jezusowego skradziono w nocy figurkę z bronzu, wartości 750 zł.

Po dłuższych dochodzeniach ustalono, iż kradzieży dokonał 31-letni robotnik Bronisław Szatkowski. Wczoraj odpowiadał on za to przed sądem i skazany został na 1 rok więzienia.

Na rozprawie Szatkowski tłumaczył się, iż kradzieży dokonał z konieczności. Od kilku lat jest ciężko chory na gruźlicę i nie ma za co się leczyć gdyż jest bez pracy. Ponadto ma żonę i 6 małoletnich dzieci. Figurkę zamierzał sprzedać, a za otrzymane pieniądze leczyć się.

Przy wymierzaniu kary, sąd wziął pod uwagę powyższe okoliczności łagodzące. Z drugiej jednak strony okazało się, iż Szatkowski był już kilkakrotnie karany za różne przestępstwa, co wpłynęło na surowszy wymiar kary.

Magistrat przystępuje do rozbiórki ruder w śródmieściu

W najbliższych dniach rozpocznie się rozbiórka starej rudery przy ul. Marsz. Focha, szpecącej śródmieście Bydgoszczy. W domu tym mieściła się dotychczas znana restauracja „Pod Lwem“. Rozbiórkę w drodze przetargu powierzono „Cegielni Parowej“ Józefa Stranza. Po dokonaniu tej rozbiórki, magistrat zarządzi z kolei rozebranie sąsiedniego budynku, w którym znajduje się Instytut Higieny. Wraz z tymi budynkami zostanie zlikwidowana również przylegająca do niej przystań wioślarska „Gryfu“. Tak samo ulegnie likwidacji popularna Kawiarnia Teatralna. Na odsłoniętych terenach miasto ma zbudować piękny bulwar, przez co okazały gmach Teatru Miejskiego będzie można oglądać z wszystkich stron.

Jak to nazwać?

Bydgoski Sąd Okręgowy rozpatrywał ciekawą sprawę Niemca Maksymiliana Neumanna.

Do ciężko chorego wezwano lekarza dr. Dietza. Wchodzącego do bramy domu lekarza zobaczył właściciel sąsiedniej kamienicy Niemiec, 62-letni Maksymilian Neumann i odezwał się głośno po niemiecku: „To jest niesłychane — niemiecki lekarz przychodzi do cholernego Polaka. Niech te psy pozdychają.“

Świadkowie tego wystąpienia zawiadomili policję, która aresztowała „kulturalnego“ Niemca. W wyniku rozprawy sądowej Neumann skazany został na 6 miesięcy więzienia.

Grudziądz

ZE SPORTU

Kto zwyciężył w międzynarodowych zawodach gimnastycznych w Grudziądzu.

Staraniem koła nauczycieli w. f. odbyły się w sali gimnastycznej przy gimnazjum im. Bolesława Chrobrego w Grudziądzu wielkie międzyszkolne zawody gimnastyczne przy udziale czterech drużyn licealnych i sześciu drużyn gimnazjalnych.

Notujemy wyniki:

Grupa licealna:

I. Drużyna Liceum im. Sobieskiego — 128 pkt.

II. I Drużyna Liceum Mechanicznego — 120.9 pkt.

III. II Drużyna Liceum Mechanicznego — 95,9 pkt.

Indywidualnie:

I. Kalinowski Henryk (Liceum im. Chrobrego) 36,1 pkt.

II. Aleksandrowicz (Liceum Mechanicznej) 34 pkt.

III. Mokszki Henryk (Liceum im. Sobieskiego) 32,85 pkt.

Grupa gimnazjalna:

I. Szkoła Budowy Maszyn — 153.00 pkt.
II. Gimn. Chrobrego (I druż.) 146,50 pkt.
III. Gimn. Sobieskiego (II drużyna) — 143,85 pkt.

Indywidualnie:

I. Kodrzycki Jan (Szkoła Budowy Maszyn) — 39,5 pkt.

II. Giś Zygmunt (Gimn. im. B. Chrobrego) — 39,25 pkt .

III. Hagel Antoni (Szkoła Bud. Maszyn) — 39,25 pkt.

ZAWODY BOKSERSKIE STRZELEC — Z. R. MNISZEK

W czwartek, 20 bm. odbedą się w sali Domu Żołnierza zawody bokserskie pomiędzy drużynami Strzelec i Z. R. Mniszek. Oba zespoły wystąpią w swych najlepszych składach od wagi muszej do półciężkiej, z dwoma walkami piórkowców.

Zawody rozpoczną się punktualnie o godzinie 20-tej. Ceny wstępu bardzo niskie.

Akademia Polskiego Związku Zachodniego

Z okazji trwającego tygodnia Polsk. Zw. Zachodniego odbędzie się w niedzielę, 23 bm. o godz. 12,45 w Teatrze Miejskim im. Rostworowskiego akademia z udziałem p. senatora Jana Dębskiego, b. wicemarszałka Sejmu, który wygłosi przemówienie **n. t. „Polskie ziemie zachodnie“.** Po referacie nastąpi część artystyczna.

Wzywamy wszystkich członków i sympatyków do jak najliczniejszego wzięcia udziału w akademii. Bilety wstępu w cenie od 0,20 zł do 1,50 zł do nabycia od piątku, 21 bm. w kasie teatru.

Irena Dubiska wystąpi w Bydgoszczy

W sobotę, 22 bm. o godz. 20 w Sokolni, w ramach VI koncertu abonamentowego Towarzystwa Muzycznego w Bydgoszczy — **wystąpi najznakomitsza skrzypaczka polska p. Irena Dubiska,** która z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej, pod dyrekcją **mgr. Alfonsa Roesslera** wykona koncert skrzypcowy H. Wieniawskiego.

Występ I. Dubiskiej w Bydgoszczy winien być szczególnie gorąco przyjęty w regionie, z którego artystka pochodzi i z którym łączą ją liczne wspomnienia.

Program koncertu uzupełni orkiestra symfoniczna Tow. Muzycznego która wykona utwory Hydna, Schuberta i Rossiniego.

Odczyt o walce z chorobami roślin

Oddział Bydgoski Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika zawiadamia, że we wtorek 25 bm. odbędzie się o godz. 20 w gmachu Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Bydgoszczy, pl. J. Weyssenhoffa 11 zebranie na którym p. prof. dr L Garbowski wygłosi odczyt pt. „Prace działu chorów roślin Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w okresie od 1929—1939 r.“ Wstęp bezpłatny.

Wypadek na ulicy

Turystka z Gniezna odniosła poważne rany.

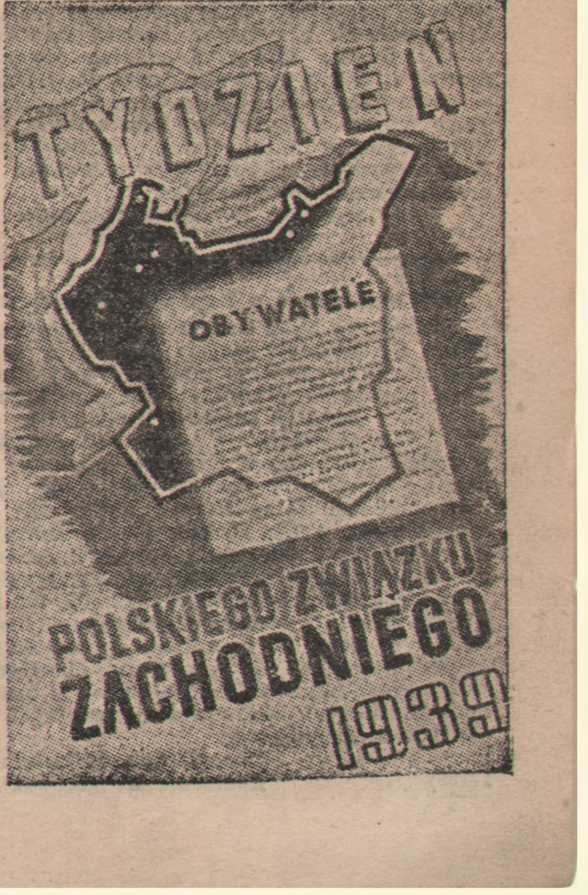
Na ul. Gdańskiej wydarzył się wypadek najechania powózki dr. Dietza, na stojącą przy motocyklu 25-letnią Emilię Szychowską z Gniezna. Skutki najechania okazały się fatalne, gdyż Szychowska odniosła poważne obrażenia głowy oraz ciała. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ofiarę wypadku do szpitala miejskiego. Dodać należy, że Szychowska zatrzymała się w Bydgoszczy ze swym narzeczonym w drodze z Gniezna do Grudziądza.

Chojnice

— **Ale wpadł...** Niejaki Banasz z Wołynia udał się w pow. chojnickim na granicę polsko - niemiecką, aby dostać się nielegalnie do Niemiec. Nad granicą ujrzał kilku ludzi umundurowanych. Sądząc, że to urzędnicy niemieccy, pozdrowił ich słowami „Heil Hitler“. Zdziwił się, gdy mu nie odpowiadano, a przeraził się, gdy po powtórzeniu pozdrowienia, umundurowani ludzie okazali się polskimi strażnikami, którzy go zaaresztowali i odstawili do Sądu.

— **Ostrzeżenie przed „pisarzami ludowymi“.** Już niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na szkodliwą działalność różnych pokątnych pisarzy, których jedynym celem jest, wyłudzać od naiwnych nieraz ciężko zarobiony grosz. Przed Sądem Okręgowym w Chojnicach stanął taki „obrońca“ Antoni Fularczyk z Kościerzyny, oskarżony o to, że od niejakiego Zaborowskiego pobrał 30 zł na opłaty sądowe i koszty, których nigdy nie uiścił. Ponadto Fularczyk przywłaszczył sobie dokument sądowy.

Sąd skazał go na 8 miesięcy więzienia.



Przyjęcie do Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej

Szkoła Podchorążych Marynarki Wojennej w roku 1939 przyjmuje zgłoszenia kandydatów na wydział morski, po którego ukończeniu słuchacze zostają mianowani podporucznikami korpusu oficerów morskich marynarki wojennej. Całkowity kurs trwa 3 lata i 3 miesiące.

O przyjęcie do Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej ubiegać się mogą młodzieńcy, którzy:

mają obywatelstwo polskie;

urodzili się w czasie między 1. 1. 1919 r., a 30. 6. 1922 r.

Wykazują zdolność fizyczną i psychiczną do służby w Marynarce Wojennej.

Mają świadectwo dojrzałości (maturę) z ukończenia liceum, względnie maturę gimnazjalną, starego typu (z przed roku 1928);

Zobowiązują się pisemnie, za zgodą ojca lub prawnego zastępcy do służby wojskowej w charakterze podchorążych, a po ukończeniu Szkoły do służby w charakterze oficera służby stałej, w potrójnej ilości czasu, przebytego w Szkole Podchorążych Marynarki Wojennej i innych szkołach wojskowo - morskich, lub kursach;

Ubiegający się o przyjęcie do Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej winni wnieść podanie do Komendanta Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej w Bydgoszczy (ul. Gdańska 190), w terminie do 31. 5. rb.

W podaniu należy zgłosić dokładny adres i najbliższą stację kolejową, miarodajne dla odpowiedzi Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej oraz dla dokumentu, uprawniającego kandydata do zniżki kolejowej przy przejeździe na egzamin i badania konkursowe.

Egzamin konkursowy odbywa się w Szkole Podchorążych Marynarki Wojennej w Bydgoszczy w dniach od 15 czerwca do 5 lipca 1939 r.

Szczegółowe warunki przyjęcia do Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej wydaje lub na pisemne żądanie osób zainteresowanych przesyła bezpłatnie Kierownictwo Marynarki Wojennej (Warszawa, ul. Wawelska 17). Kandydaci zamierzający wstąpić do Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej, powinni się dokładnie z warunkami tymi zapoznać.

NOTOWANIA GIEŁDOWE

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAR. W BYDGOSZCZY
z dnia 19 kwietnia 1939 r.

Pszenica 20,00—20,50; żyto 15,00—15,25; jęczmień 673/678 gl. 19,00—19,25; jęczmień 644/650 gl. 18,50—18.75; owies 16,00—16.50. — Tendencja na pszenicę i owies ożywiona, na resztę sopkojna.

Obroty: pszenica 180 ton; żyto 641 ton; jęczmień 378 ton; owies 13 t; mąka psz. 32 ton; mąka żyt. 96 t.; otręby żytnie 149 t.; łubin niebieski 15 ton; ziemniaki jadalne 120 ton; fabryczne 15 ton; sadzeniaki 115 ton; mieszanka 20 ton; odpadki strączkowe 120 ton. Ogólny obrót 1943 ton.

WARSZAWSKA GIEŁDA
z dnia 19. kwietnia

Dewizy: — Belgia 89.77; Berlin 213.07; Gdańsk 100.25; Amsterdam 283.22; Kopenhaga 111.48; Londyn 24.98; Nowy Jork 532 5/8; Kabel 5.33 1/8; Oslo 125.52; Paryż 14.14; Sztokholm 128,52; Zurich 119.45; Mediolan 28.06; Helsinki 11,03; Montreal 5,30 3/4. — Tendencja mocniejsza.

Waluty: — Belgi belgijskie 89.77; Dolary am. 5.32; Dolary kanad. 5.29; Floreny hol. 283,22; Franki franc. 14,14; Franki szwajc. 119.45; Funty ang. 24.98; Guldeny gdańskie 100,25; Korony duńskie 111.48; Korony norw. 125.52; Korony szwedzkie 128,52; Liry włoskie 16.90; Marki fińsk. 11.03; Marki niem. srebrne 80.50.

Akcje: — Bank Polski 118,00; Cukier 38,00 Lilpop 92.00; Modrzejów 20,50; Norblin 104.00 Ostrowiec 77,75; Starachowice 56.25; Haberbusch 68.50. Tendencja słabsza.

Papiery: — 4 i pół proc. wewn. 62.25; 3 proc inwest. I em. 84.00, serie 88,00; 3 proc. inwest. II em. 83.00 serie nie not; 5 proc. konwersyjna 67,00; 4 proc. prem. dol. 39.50; 4 proc. konsolidacyjna 63,00; 8 proc. przem. polsk. 82,00; 4 i pół proc. ziemskie seria piąta 60,00; 4 i pół proc. Warszawy 68,50; 5 proc. Warszawy 1933 r 68.75; 10 proc Lublin 1933 r. 60.50; 5 proc. Radomia 1933 r. 58,00; Tendencja nieco słabsza.

Hallo, tu Polskie Radio!

CZWARTEK, DNIA 20 KWIETNIA.

Program ogólnopolski.

6,30 Audycje poranne. 11,00 „W takt muzyki" — poranek muzyczny dla szkół powszechnych. 11,25 Billy Mayerl gra własne utwory (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 Rozmowę technika z młodzieżą przeprowadzi Wacław Frenkiel. 15,15 Kłopoty i rady. 15,30 Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry Rozgłośni Katowickiej. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Nasza wieś przed i po komasacji — odczyt dla młodzieży licealnej. 16,40 Recital organowy Józefa Chwedczuka. 17,20 Niedźwiedzie wracają do naszej kniei — pogadanka. 17,30 Koncert popularny w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej 18,00 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 18,30 Muzyka fińska (płyty). 19,00 „Agnieszka wypuszcza skowronka z mieszka" — popularny koncert rozrywkowy z konferansjerką (ze Lwowa). 20.00 Muzyka taneczna w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej. 20.35 Audycje informacyjne. 21,00 Koncert w wykonaniu Małej Ork. P. R. 21,30 „Pochodnie wieków": „Ludwik XIV" w opracowaniu Jana Lorentowicza. 22,00 „Folkor różnych krajów" — audycja z płyt w opracowaniu dr Alicji Simonówny. Szwecja. 22,45 Muzyka (płyty). 22,55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23,05—23,55 Współczesna polska pieśń chóralna w wykonaniu chóru „Bratnia Pomoc" studentów Państwowego Konserwatorium Muzycznego im. Karola Szymanowskiego, pod kier. L. Szczepańskiego.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU.

6,57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". 10,00 Motywy węgierskie (płyty). 10.55 Program na jutro. 11,25 Ludwik van Beethoven: Symfonia nr 7 A-dur (płyty). 13,00 Dla każdego coś ładnego (płyty). 13,50 Wiadomości z Pomorza. 18,00 Marynarze, ich wierzenia i legendy — felieton Niny Gorazdowskiej. 18,15 Piosenki morskie (płyty). 18.25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,00 Koncert rozrywkowy — transmisja z m/s „Batory" — Wykonawcy: Orkiestra m/s „Batory" — Chór revellersów z Kubryku, J. Gorzechowska i W. Dzieduszycki (śpiew), Neumanowa i Obertyński — dialog i konferansjerka.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.15 RYGA. Koncert symfoniczny z udz Witolda Małcużyńskiego (fort.).

20,00 BRUKSELA FRANC. „Weronika" — operetka Messagera.

20.30 WIEŻA EIFFLA. Koncert symfoniczny.

20,30 RADIO PARIS. Koncert symfoniczny.

21,15 RZYM. „Złoto Renu" — opera Wagnera.

21,45 LUKSEMBURG. Koncert symfoniczny. Sol. Egon Petri (fort.).

PIĄTEK, DNIA 21 KWIETNIA.

Program ogólnopolski.

6,30 Audycje poranne. 11,00 Audycja dla szkół: „Wóz Drzymały" — słuchowisko. 11.25 Georges Bizet: Arlezjanka — suita (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 „Na szerokim świecie" — audycja dla młodzieży. 15,20 Poradnik sportowy. 15,30 Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry Rozgł. Poznańskiej. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rekasa. 16,35 Utwory skrzypcowe w wyk. Antoniego Szafranka. 17,00 Owocna praca polskiego Związku Zachodniego — pogadanka. 17,10 Leczenie nowotworów złośliwych w Instytucie Radowym w Paryżu — odczyt. 17,25 „Wiosenne kwiaty". Wykona Helena Zboińska - Ruszkowska. 17,45 Skrzynka techniczna red. Wacław Frenkiel. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 „Śląsk dzisiejszy" — wieczór literacko - muzyczny. 19,15 Koncert rozrywkowy. 20,00 XVII Festiwal Międzynarodowego Towarzystwa Muzyki Współczesnej. Koncert symfoniczny z udziałem Orkiestry Symfonicznej P. R. 20,35 Audycje informacyjne. 21,00 d. c. Festiwalu. 22,25 Społeczne i artystyczne konsekwencje skoszarowania literatury — szkic Czesława Zgorzelskiego. 22.40 Piosenki francuskie (płyty). 22,55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski w języku francuskim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU.

6,57 Pieśń „Witaj, Gwiazdo Morza". 10,00 Jan Strauss (płyty). 10,55 Program na jutro. 11,25 Muzyka kameralna (płyty). 13.00 Dla każdego coś ładnego (płyty). 13,50 Wiadomości z Pomorza. 17,45 O muzyce wiadomości dla wszystkich „Arturo Toscanini" — audycja w opracowaniu Lucjana Guttry'ego. 18,15 „Wiosna prawdy" — rozmowa z radiosłuchaczami — przepr. dyr. Bohdan Pawłowicz. 18.25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22.55 Aktualności.

Obwieszczenie o licytacji.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580) I Urząd Skarbowy we Włocławku podaje do ogólnej wiadomości, że 27 kwietnia 1939 r. o godz. 10 rano w lokalu Składnicy Urzędu przy ul. Leona XIII celem uregulowania zaległych należności skarbowych i innych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: kredens dębowy, półosie samochodowe „Fiat", dentki samochodowe, taśmy hamulcowe do samochodów, tłoki samochodowe „Chevrolet", bufet dębowy, zegar ścienny, biurko dębowe, stół dębowy, stół zwykły, stół dębowy rozsuwany, krzesła kryte ceratą, żyrandol, kozetka gobelinowa, szafa do ubrań, umywalka z lustrem, szafa dębowa, bieliźniarka, maszyna do pisania „Orzeł", szafki nocne, piasty do kół samochodowych, wał kardanowy „Chevrolet".

11201) I. Urząd Skarbowy we Włocławku

Wezwanie do składania ofert pisemnych.

Państwowy Zakład Zdrojowy w Ciechocinku ogłasza nieograniczony przetarg publiczny na: 1) dostawę 3.000 ton miału węglowego, 2) dostawę 1.000 ton grysiku 3) dostawę 1.500 ton węgla orzech I., 4) dostawę 200 ton koksu grubego, 5) dostawę 200 ton koksu orzech I., 6) dzierżawę lokalu pod mleczarnię w parku sosnowym, 7) dzierżawę miejsc pod zdjęcia fotograficzne: a) na terenie basenu i parku zdrowia, b) na terenie parku głównego, c) na parterach koło łazienek, d) na terenie parku tężniowego, e) na terenie parku sosnowego, f) na terenie koło pomnika Traugutta. Termin składania ofert do dnia 5 maja 1939 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 6 maja r. b. godz. 12. Oferty należy składać wyłącznie na formularzach przetargowych, które można otrzymać w Państwowym Zakładzie Zdrojowym w Ciechocinku. Państwowy Zakład Zdrojowy zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, oraz unieważnienie przetargu.

Dyrektor Zakładu Zdrojowego
(—) St. Wiśniewski (11202

Km. 9/36

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Czersku Maksymilian Kwiatkowski mający kancelarię w Czersku przy ul. Batorego 9, na podstawie artykułu 676 i 679 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że

dnia 15 czerwca 1939 roku
o godzinie 11 przed południem

w Sądzie Grodzkim w Czersku pokój Nr 8, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomości rolne Czersk wykaz 409, 554 i 655 oraz Kwieki wykaz 58 należące do dłużnika Bolesława Glazera z Czerska, położone w Czersku w powiecie chojnickim, województwie pomorskim.

Nieruchomości Czersk wykaz 409, 554 i 655 oraz Kwieki wykaz 58 zostały oszacowane na łączną sumę 8.170.— zł, cena zaś wywołania wynosi 6.127,50 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 817.— zł oraz zezwolenie właściwych władz administracyjnych na nabycie tych nieruchomości.

Czersk, dnia 15 kwietnia 1939 r.
11199) Komornik Kwiatkowski.

Ogłoszenie

W sprawie postępowania układowego dotyczącego majątku **p. Kazimiery Puzyniny z maj. Zembowa** pow. Lipnowskiego otwartego prawomocnym orzeczeniem Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Toruniu w trybie rozporządzenia z dnia 24.X.34 r. (Dz. U. R. P. Nr. 5|35 r. poz. 5?).

ogłaszam

że wyłożenie listy wierzytelności nastąpi w Wojewódzkim Urzędzie Rozjemczym w Toruniu ul. Warszawska 12 **w dniu 20 kwietnia 1939 r.**

Osoby zainteresowane mogą zaskarżyć do Przewodniczącego Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego postanowienie nadzorcy co do wpisania na listę lub odmowy wpisania wierzytelności, które należało umieścić na liście w myśl art. 79 powołanego rozporządzenia, wzgl. zgłoszonych w terminie sprawdzania, i to w ciągu 20 dni od dnia wyłożenia listy włącznie.

Nadzorca
(—) Adam Wisłocki
11203) Warszawa I ul. Świętokrzyska 12 m. 13

Ogłoszenie

W sprawie postępowania układowego dotyczącego majątku hr Marty Trębickiej z Żelechlina, gmina Rojewo, pow. Inowrocław otwartego orzeczeniem Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Toruniu z dnia 6 grudnia 1938 r. znak akt 120|131|38, a prawomocnym dnia 19 stycznia 1939 roku w trybie rozporządzenia z dnia 24. października 1934 r. (Dzien. Ustaw Nr. 5 poz. 59 ex 1936 r.)

ogłaszam

że wyłożenie listy wierzytelności nastąpi w Wojewódzkim Urzędzie Rozjemczym w Toruniu ul. Warszawska 10|12 w dniu 22 kwietnia 1939 r.

Osoby zainteresowane mogą zaskarżyć do Przewodniczącego Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego postanowienie nadzorcy co do wpisania na listę, lub odmowy wpisania wierzytelności, które należało umieścić na liście w myśl art. 79 powołanego rozporządzenia wzgl. zgłoszonych w terminie sprawdzania i to w ciągu 20 dni od dnia wyłożenia listy.

Nadzorca
(—) Mgr. Marian Budzyński
2915) Toruń, ul. Kościuszki 65, m. 8

Sygnatura I. Km. 359/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego we Włocławku pierwszego rewiru Zdzisław Tomaszewski mający kancelarię we Włocławku ul. Plac Wolności Nr. 1. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 kwietnia 1939 r. o godz. 11-tej we Włocławku ul. Cyganka Nr. 17 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do firmy: „T. Sommer" składających się z 83 metrów kamgarnu w różnych kolorach, 16 metrów bostonu i 15 metr. szewiotu na palta oszacowanych na łączną sumę zł 1789.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia, 15 kwietnia 1939 r.
11192) Komornik Zdz. Tomaszewski

Zgubioną
książkę konia unieważniam. Leon Koziczkowki, Zagórze. 7724

Km. 20/39. (1119

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru I. Stanisław Lewicki mający kancelarię w Grudziądzu ul. Wybickiego nr 49 na podstawie art 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości że dnia 22 maja 1939 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu pokój nr. 22 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Jana i Małgorzaty Smolińskich nieruchomości Słup karta 16, położonej w Słupie pow. Grudziądz, składającej się z domu mieszkalnego, zabudowań gospodarczych i roli. Nieruchomość ma rządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Grudziądzu.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 54.304,— zł, cena zaś wywołania wynosi kwotę 4?.79[illegible]

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 5.430,40 oraz nieruchomości Słup karta 69 należącej do dłużników Jana i Małgorzaty Smolińskich, położonej w Słupie pow. Grudziądz, składającej się z domu mieszkalnego i roli.

Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Grudziądzu.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 1.786,— zł, cena zaś wywołania wynosi 1.339,50.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 178,60 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich.

Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, ul. Budkiewicza sala 20.

Grudziądz, dnia 1 kwietnia 1939 r.
( ) Lewicki, komornik

Sygnatura Km I. 452/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego we Włocławku pierwszego rewiru Zdzisław Tomaszewski mający kancelarię we Włocławku ul. Plac Wolności Nr. 1 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 kwietnia 1939 r. o godz. 12-tej we Włocławku ul. Pl. Dąbrowskiego Nr. 8. odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Elchanena Joska i Fojgel małż. Parszos składających się z mebli, skór chromowych, gemzowych, cholewek chromowych męskich i damskich i innych skór oszacowanych na łączną sumę zł 5100.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i w czasie wyżej oznaczonym.

Dnia, 14 kwietnia 1939 r.
11193) Komornik Zdz. Tomaszewski

Popierajcie przemysł polsko-chrześcijański!

Sygnatura 108?/37. (1119?

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmnie rewiru II Alojzy Bartosiński mający kancelarię w Chełmnie, ul. Rynek nr 3 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 maja 1939 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Chełmnie sala 13 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika(czki) Józefa i Magdaleny Guzińskich w Osnowie, pow. Chełmno nieruchomość wiejska przeznaczona na prowadzenie gospodarstwa rolnego składająca się z 5,63,34 ha, domu mieszkalnego i budynków gospodarczych, położonej w gromadzie Osnowo, gminy Starogród, powiat Chełmno zapisanej w Sądzie Grodzkim w Chełmnie w księdze gruntowej pod liczbą Osnowo karta 6.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 5 560,— cena zaś wywołania wynosi zł 3.707,—

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 556,—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile w dodatkowym publicznym obwieszczeniu nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Chełmnie, ul. Toruńska, sala nr 14.

Przystępujący do przetargu winien przedłożyć zezwolenie Starostwa Powiatowego w Chełmnie, oraz Pomorskiego Województwa w Toruniu na nabycie tej nieruchomości.

Chełmno, dnia 12 kwietnia 1939 r.

Komornik (—) Bartosiński.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Dnia 22 kwietnia 1939 r. o godz. 10 sprzedawać będę w Chełmnie na Rynku najwięcej dającemu za gotówkę:

3 jałowice, 3 tuczniki, 4 krowy i 1 wóz roboczy na oponach „Welgera" oszacowane na 2.760,— zł.

11195) (—) Bartosiński, komornik.

Km. 1162/38 (11200

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Czersku Maksymilian Kwiatkowski mający kancelarię w Czersku przy ulicy Batorego 9 na podstawie artykułu 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że

dnia 15 czerwca 1939 r. o godz. 11,30 przed poł.

w Sądzie Grodzkim w Czersku pokój nr 8 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomość miejsko-czynszowa Czersk wykaz 775 i 776 należąca do dłużnika Heymana Simona z Czerska, położone w Czersku w powiecie chojnickim, województwie pomorskim.

Nieruchomości Czersk wykaz 775 i 776 zostały oszacowane na łączną sumę 8.010,— zł, cena zaś wywołania wynosi 6.007.50 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 801.— zł oraz zezwolenie właściwych władz administracyjnych na nabycie tych nieruchomości.

Czersk, dnia 15 kwietnia 1939 r.

(—) Kwiatkowski, komornik.

Sygnatura Km. I. 342, 642 i 673/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego we Włocławku I-go rewiru Zdzisław Tomaszewski mający kancelarię we Włocławku ul. Plac Wolności Nr. 1. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 kwietnia 1939 r. o godz. 12-tej we Włocławku ul. 3-go Maja Nr. 40 odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości należących do Stanisława Bartkowskiego składających się z 45-ciu tuz. mydeł toaletowych 11-tu kgr. wody kolońskiej, 13-tu tuz. termometrów i 500 szt. żyletek oszacowanych na łączną sumę zł 890.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i w czasie wyżej oznaczonym.

Dnia, 15 kwietnia 1939 r.

11194) Komornik Zd. Tomaszewski.

Numer akt: Km 572/36 11197

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowem Tomasz Twardowski mający kancelarię w Nowem ul. Gen. Komierowskiego Nr 7 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24. maja 1939 r. o godz. 9-ej w Sądzie Grodzkim w Nowem odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika(czki) Jana, Konrada, Władysławy i Romana rodz. Mokwów nieruchomości: Wielki Komorsk karta 297 o obszarze 0,12, 6 ha, położonej w Wielkim Komorsku. z przeznaczenia dom czynszowo-handlowy, składający się z budynku mieszkalnego 2 stajen i ustępu. Wartość użytkowa jako podstawa podatku budynk. 654,— zł.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 14.500 gr 00, cena zaś wywołania wynosi zł 10.875, —

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.450, —

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji. w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Nowem ul. Sądowa nr. 4 sala nr. 1.

Nowe, dnia 17 kwietnia 1939 r.

Komornik (—) Twardowski.

Km. 306/38 I. 119?/38 1529/38 347/39.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wejherowie Franciszek Twardowski mający kancelarię w Wejherowie, ul. Hallera 12 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 6 czerwca 1939 r. o godz. 10-tej** w Sądzie Grodzkim w Wejherowie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Augustyna Dombrowskiego nieruchomości:

Zakrzewo karta 19 położona w Zakrzewie ogólnego obszaru 1?.31.95 ha stanowiąca zabudowane gospodarstwo rolne bez inwentarza.

Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Wejherowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 10.378.— cena zaś wywołania wynosi 6.918.70 zł

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.037.80.

dnia 6 czerwca 1939 o godz. 10.30 w Sądzie Grodzkim w Wejherowie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Leona i Leokadii Wesserling nieruchomości:

Śmiechowo karta 85 położona w Śmiechowie stanowiąca dom czynszowy. Ogólnego obszaru 0.20.53 ha.

Nieruchomość ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie Grodzkim w Wejherowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 12.000.— cena zaś wywołania wynosi zł 9.000.—

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.200.—

Wejherowo, dnia 12 kwietnia 1939 r.

2910) Komornik Twardowski.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . 0,50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.

Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 procent drożej.

Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.

Komunikaty 50 gr. za wiersz.

Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

	zł	
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z dodatkami książkowymi	3,10	miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatk. książkowymi	2,90	„
Bez dodat. książkowych z doręczaniem przez pocztę	2,20	„
Z odbiorem w administracji	2,00	„
„Gazeta Gdańska" w Gdańsku: Z odbiorem w administracji lub odnoszeniem do domu . . G.	2,00	„
Z doręczeniem przez pocztę . . G.	2,32	„
Z dodatkami książkowymi G. 2,90 wzgl. G.	3,22	„

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI:

Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów; powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.

Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej": Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.

Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. odp. Czcionkami Drukarni Robotniczej, Sp. z ogr. odp. w Toruniu.

Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90. Konto P. K. O. nr. 203-141.

Szpital dla ryb w Londynie

Określenie „zdrowy jak ryba“ mija się z rzeczywistością. Każdy ichtiolog, a nawet każdy doświadczony rybak, wie, że ryby podlegają najrozmaitszym chorobom. Jak wykazały badania przeprowadzone przez rozmaitych weterynarzy, ryby chorują nawet bardzo często. Mają delikatne zdrowie. Szkodzi im każda zmiana temperatury wody, w której żyją, a wręcz zabójczo działa zmiana niektórych składników chemicznych tej wody. Znaną rzeczą jest, że ryba słodkowodna nie może żyć w wodzie morskiej, a odwrotnie ryba morska zdycha w wodzie słodkiej. W ujściach rzek, w strefie, w której woda słodka miesza się z wodą morską, żyją ryby specjalnie do tych warunków przystosowane.

Ryby zapadają na choroby nerek, kiszek i wątroby. Bardzo często cierpią na żołądek. Zdarza się, że szwankują ich narządy równowagi, wówczas ryba pływa w nienormalny sposób na grzbiecie, a czasem ma drgawki przypominające ataki epileptyczne, tak zwany „taniec św. Wita“.

Bardzo często ryby chorują na skrzela.

Kiedy jakaś ryba, żyjąca na swobodzie, w naturalnych warunkach w morzu, zachoruje, jest beznadziejnie zgubiona. Jeżeli jej się zdarzy to w stawie przeznaczonym na hodowlę ryb, to troskliwy ichtiolog, natychmiast to dostrzega i śpieszy jej z pomocą. Chora ryba zostaje izolowana, przede wszystkim dlatego, aby jej choroba, o ile jest zaraźliwa, nie udzieliła się innym rybom. Przeważnie na tym kończy się leczenie, gdyż pomimo najlepszej woli ichtiolodzy rozporządzają — niesłychanie małymi wiadomościami w zakresie lecznictwa ryb. Dopiero niedawno wybitny ichtiolog, a zarazem weterynarz, dr. D. B. Pope poświęcił się specjalnie badaniu chorób ryb i po długich doświadczeniach i mozolnych pracach uzyskał możność ich skutecznego leczenia.

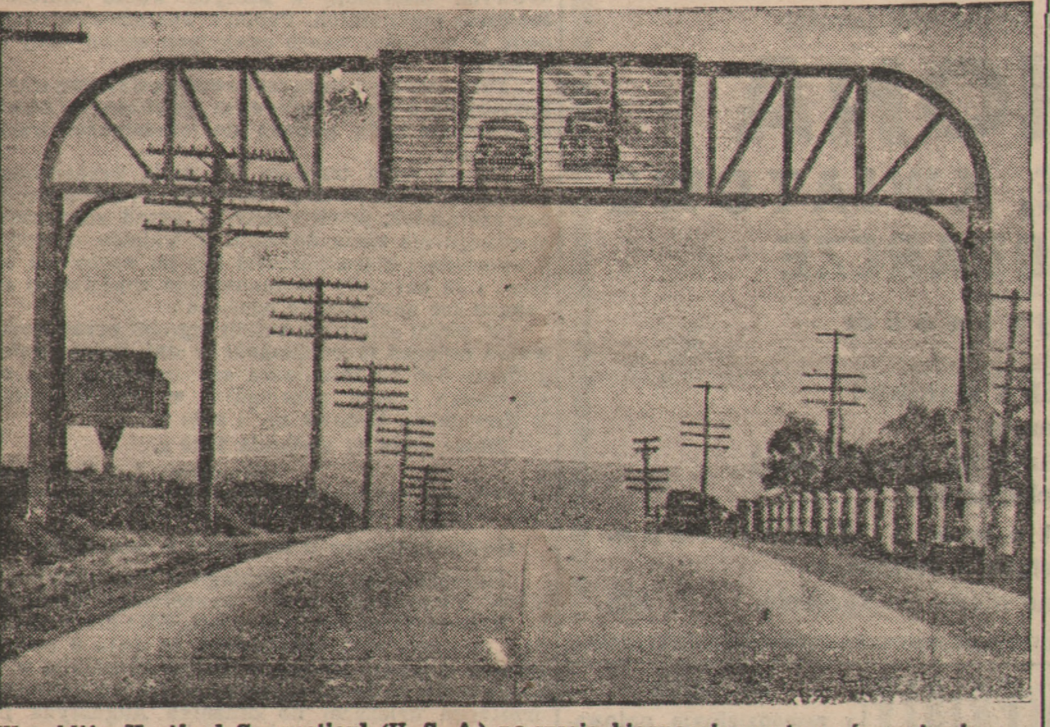
Niedawno dr. Pope założył w Londynie szpital dla ryb. W szpitalu tym jest kilkadziesiąt basenów, w których przebywają na kuracji rozmaite gatunki ryb. Przeważnie leczenie polega na trzymaniu ryb w wodzie, do której domieszane są rozmaite składniki, zwalczające ich choroby. Stosuje się też metodę zastrzyków, a nawet lekarstw dawanych do wnętrza.

Zdarzają się też wypadki operacyj i to pod narkozą. Dr. Pope wynalazł niedawno sposób usypiania ryb na czas operacji. Sposób ten polega na wpompowywaniu, pod odpowiednim ciśnieniem do wody, w której przebywa ryba, gorącego eteru zmieszanego z powietrzem. Uśpioną rybę wyjmuje się z wody, przenosi na — stół operacyjny, a następnie odpowiednio obandażowaną specjalnymi gumowymi bandażami, umieszcza się w zwykłej, odpowiedniej dla niej wodzie.



Delegacja albańska, która przywiozła do Rzymu koronę albańską dla króla Italii. Członkowie delegacji w strojach narodowych.

Kino na szosie



W pobliżu Hartford Connecticul (U. S. A.) na szosie, biegnącej szczytem góry ustawiono specjalną bramę, na której u góry znajduje się ekran, zmontowany z szeregu pryzmatów, umożliwiający kierowcom samochodów orientowanie się, czy po drugiej stronie na stromym zjeździe z góry ktoś się znajduje.

Spis ludności sprzed 4 tysięcy lat

Najstarszy spis ludności, o którym mówią zapiski historyczne, odbył się w Chinach w r. 2.255 przed Narodzeniem Chrystusa. Po strasznym wylewie rzeki Hoangho, który zniszczył olbrzymie połacie kraju, podzielono państwo na dziesięć prowincji i zarządzono spis ludności, który wykazał, że w państwie środka mieszk. wówczas 39.300.000 osób. Ilość rodzin ustalona przez spis wynosiła 13.533,923.

Również Egipcjanie i Grecy prowadzili statystykę ludnościową. Najsystematyczniej jednak prowadzili ją Rzymianie i to nie tylko na półwyspie Apenińskim, ale we wszystkich krajach podbitych przez oręż rzymski.

Z okresu cezarów rzymskich mamy cyfry, dotyczące zaludnienia poszczególnych części świata. I tak w Europie naliczono 45 miln. ludności, w Azji 27 miln., w Afryce 16 miln. Oczywiście cyfry te dotyczą jedynie ludności w krajach skolonizowanych przez Rzymian, którzy w tej epoce panowali nad 88 milionami ludności. Ponieważ w tym okresie sztuka czytania i pisania była przywilejem niewielu ludzi, radzono sobie w ten sposób, że w poszczególnych okręgach oddawano zarządzającym pewną ilość sznurów białych dla kobiet, szarych dla mężczyzn, żółtych dla dziewczynek, a czerwonych dla chłopców. Kierujący spisem ludności urzędnik robił na odpowiednim sznurze supełki systemem dziesiętnym. 1 supełek na każde 10 osób. Ilość supełków na końcu sznura oddzielona od dziesiątek odpowiednio dużym węzłem oznaczała jednostki.

W ten sposób nawet z najpodleglejszych okolic imperium rzymskiego otrzymywano bardzo dokładne wyniki spisu ludności

Ogniotrwała farba

Przemysł chemiczny Wielkiej Brytanii ma do zanotowania niezwykle doniosły wynalazek. Jest nim farba odporna na ogień, a więc specjalnie nadająca się do malowania drewnianych części budynków. Farba ta ma służyć jako ochrona drewnianych części budowli przed pożarami, które mogłyby być wywołane bombami zapalnymi.

W ubiegłym tygodniu w obecności przedstawicieli zarządu miejskiego i straży ogniowej odbył się w Londynie pokaz, na którym zademonstrowano podłożenie lotniczej bomby zapalnej na drewnianym dachu. Po eksplozji dach został spowity kłębami dymu i na razie wydawało się, że pozostanie z niego tylko garstka popiołu. Tymczasem ogień stopniowo zaczął wygasać, a gdy wygasł zupełnie, oględziny wykazały, że dach został nietknięty, jedynie w miejscu, gdzie była podłożona bomba widniał czarny krążek.

Za ciężki dla wojska

Rene Gilbert z Prowansji (Francja) stawał w tych dniach przed komisją poborową. Mimo wieku poborowego o doskonałych warunkach fizycznych, Gilbert został zwolniony z wojska, właśnie z powodu aż nadto silnej budowy. Gilbert waży bowiem 126 i pół kg i okazał się dla wojska zbyt wielkim ciężarem.

49

J. F. WITTKOP — *Autoryzowana adaptacja Eugeniusza Bałuckiego*

Przygoda w Paryżu

Powieść współczesna

W nowej roli i w nowym ubraniu czuł się trochę nieswojo, lecz rozmyślając nad zadaniem i przyglądając się swemu odbiciu w lustrzanych szybach wystawowych stopniowo odzyskał pewność siebie i równowagę.

XVI.

KOLS GÓRĄ

Pani Izabela Rowelowa była od dawna ledwo cierpiana w towarzystwie oburzonym jej rozwiązłym trybem życia i nieprzerwanym pasmem skandalicznych wybryków. „Nieszczęśliwy“ wypadek na polowaniu dokonał reszty, stwarzając taką atmosferę nienawiści, że pani Iza po raz pierwszy naprawdę się przestraszyła i czym prędzej uciekła z kraju.

Pojechała do Szwajcarii, gdzie w jednym z banków miała spory własny kapitał oraz odziedziczone po matce klejnoty wartości do siedmiuset tysięcy franków szwajcarskich, zabrała to wszystko i wyjechała do Ameryki.

Po dwóch latach powróciła do Europy, udała się do Paryża i zamieszkała w Grand Hotelu pod własnym nazwiskiem przypuszczając, że niekorzystne dla niej sprawy już poszły w zapomnienie a z drugiej strony zmuszona do tego koniecznością załatwienia szeregu formalności związanych z obejmowaniem spadku.

Jednak rzeczywistość zawiodła oczekiwania. Okazało się, że jej brat, który przebywał stale w Beaulieu, pozostawił po śmierci tyle długów, że na ich pokrycie nie wystarczyło pieniędzy ze sprzedaży pałacyku ze wspaniałym urządzeniem i z trzema samochodami znanymi na całą Riwierę.

Pokaźna kwota, wywieziona ze Szwajcarii, stopniała w ciągu dwuletniego pobytu między Florydą, Havana, a Long Beachem, gdzie starała się, jeśli nie zaćmić, to przynajmniej dorównać żonom najbogatszych bankierów, królów cukru, nafty, lub stali. Nigdy nie wiedziała, co to jest pieniądz, a teraz nim szastała z taką zawziętością, jak gdyby pozbyć go się chciała jak najprędzej. W tej dziedzinie miała godnych i dzielnych pomocników.

Na powrót do Europy musiała sprzedać część magnackiej biżuterii. Przyszłość stawała się coraz bardziej niepewna. Zaczęła to rozumieć, gdy mężczyźni, którzy ją otaczali — zwabieni nie tyle wdziękami i niebywale frywolnym zachowaniem się pani Izy, co jej szaloną rozrzutnością — zaczęli ją opuszczać, jak gdyby zwietrzyli zmierzch fortuny. Pozostał wreszcie tylko jeden.

Kochała go najwięcej — jeśli można było użyć tego określenia — może dlatego, że wypełniał ślepo jej żądania i wszędzie za nią podążał pokornie. Pod każdym względem żył na jej łasce.

Był to mąż Anieli, Adam Morzeński.

Rowelowa ułatwiła mu ucieczkę po wyroku skazującym i spotkała się z nim w Genui, skąd oboje udali się do Ameryki Północnej.

Od tej pory był przy niej stale i, oczywiście, na jej utrzymaniu. Miał za mało siły woli, by przynajmniej pod tym względem uniezależnić się od Izy Rowelowej. Nienawidził jej, gdy szczególnie ostro odczuwał upokorzenie i hańbę. Wtedy tęsknił do Anieli w przekonaniu, że tylko ją kocha prawdziwie, jednak nawet w te, nawiasem mówiąc coraz rzadsze, chwile nie mógł się wyzwolić spod wpływu Izy, która ujarzmiła całkowicie jego zmysły.

W Ameryce zanurzył się z głową w uciechy dostępne jedynie dla bardzo zamożnych ludzi.

Rowelowa obserwowała go bacznie i gdy spostrzegła, że zaczynają się w nim buntować resztki sumienia i uczciwości, pod których wrażeniem przebąkuje o jakiejś pracy zarobkowej, natychmiast podwajała tempo zabaw. Morzeński opierał się z początku, lecz wkrótce z pewnego rodzaju ulgą odrzucał porachunki z sumieniem i topił dobre chęci w alkoholu.

Po dwóch latach takiego życia, przyzwyczajony do bezczynności i zbytku, już nie marzył o wyzwoleniu. Stał się powolnym narzędziem w rękach Rowelowej i nie mogąc się z nią rozstać, też przyjechał do Paryża.

Jednak nie zatrzymał się w Grand Hotelu. Tę okoliczność podyktowały względy ostrożności: wynajął sobie pokój w skromnym hoteliku w Montmartre i zameldował się pod nazwiskiem Linera, obywatela meksykańskiego.

Miał dobry paszport, za który Rowelowa zapłaciła szalone pieniądze, lecz nie zaznał spokoju od czasu, jak wylądował w Europie, w obawie, że lada chwila mogą go aresztować.

Był w Grand Hotelu, gdy się zjawił Kols.

Rowelowa zajmowała mały apartament składający się z salonu i buduaru umeblowanych w stylu typowym dla starych pałacyków francuskich.

(Ciąg dalszy nastąpi)